PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II — ŁÓDŹ, WTOREK 31 GRUDNIA 1946 ROKU — Nr. 360 (551)

Kontrola broni atomowej

powierzona zostanie specjalnej międzynarod. instytucji przy Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek, dnia 30 bm. komisja atomowa przekazała Radzie Bezpieczeństwo pierwsze sprawozdanie wraz z listem przewodniczącego komisji, który podkreśla, że w sprawie dwóch paragrafów komisja nie osiągnęła porozumienia. Paragrafy te odnoszą się do: 1) **pozbawienie prawa veta jakiegokolwiek państwa, które chciałoby przeciwstawić się wykonaniu obowiązków przez władze kontrolne lub inspekcyjne i**

2) zakazu prawa veta w stosunku do środków lub sankcji określonych przez traktat lub konwencje w celu ochrony danego państwa przed konsekwencjami pogwałcenia układu.

Na mocy traktatu lub konwencji zalecanej przez komisję atomową i wiążącej wszystkie Narody Zjednoczone, ma być **powołana do życia międzynarodowa instytucja kontroli energii atomowej, która ma czuwać, aby energia atomowa została wykorzystana jedynie do celów pokojowych.**

Instytucja ta powinna posiadać dostatecznie szerokie pełnomocnictwa, aby sprostać trudnościom, które mogłyby powstać w związku z badaniami energii atomowej, oraz aby prawo veta nie dotyczyło prac tej instytucji.

Żadne z państw nie powinno utrudniać pracy tej instytucji przez stosowanie prawa veta lub w inny sposób.

Traktat ma również zdecydować **co należy zrobić z zapasami bomb atomowych.** Ma on również określić co należy uważać za pogwałcenie traktatu, które będzie uznane za przestępstwo międzynarodowe **i ma ustalić kary** dla winnych pogwałcenia przepisów.

Sprawozdanie stwierdza ponadto, że w pewnych wypadkach może zachodzić konieczność przeprowadzenia kontroli lotniczej stref, w których znajdują się złoża uranu i toru lub też prowadzone są poszukiwania tych złóż. Fotografie dokonywane z samolotów będą służyły za materiał dowodowy.

Sprawozdanie zaleca, by traktat lub konwencja zawarta między Narodami Zjednoczonymi obejmowała całkowity program systemu kontroli oraz działania w okresie przejściowym.

Aby kontrola mogła być realizowana w najbliższym czasie, komisja energii atomowej posiadałaby według projektu prawo nadzoru w okresie przejściowym i określi poszczególne stadia kontroli.

AMERYKA W SZPONACH SPEKULANTÓW

Miliarderzy chcą robić nowe majątki na podwyżce cen

MOSKWA (obsł. wł.). Agencja Tass donosi z Nowego Jorku, iż po zniesieniu kontroli cen na większość artykułów pierwszej potrzeby, spekulanci amerykańscy starają się o zniesienie racjonowania cukru.

Cała prasa Hearsta popiera spekulantów w tych dążeniach. Organizacja maklerów sprzedaży cukru również prowadzi kampanię, mającą na celu zniesienie kontroli nad handlem cukrem, twierdząc iż powiększyłoby to zapasy cukru na rynku, gdyż „wysokie ceny spowodują ograniczenie spożycia wewnętrznego i zagranicznego tego artykułu".

Przedstawiciel maklerów **wezwał producentów cukru do przetrzymywania cukru na składach i zredukowania w ten sposób ilości cukru na rynku.** Dawni przeciwnicy kontroli cen — senator Butler (ze stanu Nebrasca) i członek Izby Reprezentantów — Jenkins (ze stanu Ohio) **żądają zniesienia racjonowania cukru, twierdząc, iż przyczyni się to do „wzrostu produkcji cukru w roku 1947".**

Odpowiadając na list sen. Hutch'a (ze stanu New-Mexico) minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych Anderson oświadczył, iż **maklerzy giełdowi domagają się zniesienia kontroli cen, aby zapewnić sobie przynajmniej chwilowo monopol na światowym rynku cukrowym i „spowodować ośmiokrotną zwyżkę ceny cukru".**

Anderson poinformował przy tym, iż **Stany Zjednoczone — w charakterze agenta innych państw, zakupiły już na Kubie cały zbiór trzciny cukrowej roku 1947, między innymi dla Wielkiej Brytanii, Francji i Szwajcarii.**

Nowy parlament USA

zbierze się na sesję w piątek

Londyn (obsł. wł.) — W przyszły piątek zbierze się po raz pierwszy od chwili wyborów nowy kongres amerykański: senat i izba reprezentantów. **Zdaniem komentatorów, republikanie, którzy stanowią większość nowego kongresu, nie będą dążyli do wprowadzenia radykalnych zmian w dotychczasowej polityce amerykańskiej.** Przewiduje się, że **staną oni na stanowisku współpracy międzynarodowej w ramach ONZ i sprzeciwią się projektowi wzajemnych umów handlowych.**

Co się tyczy kwestii zwiększenia kwoty imigracyjnej do Ameryki, zdania wśród republikanów są podzielone.

Wznowienie procesu F.schera i S-ki

WARSZAWA (PAP). Po otwarciu rozprawy przez przewodniczącego prok. Sawicki składa oświadczenie w związku z poprzednim zaprzeczeniem oskarżonego Meissingera, że nie był członkiem SS. **Sądowi zostaje przedłożona służbowa lista Schutzstafel der NSDAP, gdzie pod numerem 747 figuruje Meissinger, jako posiadacz legitymacji 36134. Numer ten świadczy, jak wcześnie oskarżony wstąpił do służby SS.** Figurują tam również dane osobiste i stan służby.

Potem następuje zaprzysiężenie świadków: ministra Pracy i Opieki Społecznej Kuryłowicza, Dudzińskiego, Piegata, Janowskiego i in. Trybunał przystępuje do przesłuchania św. ministra Kuryłowicza, — na okoliczność niszczenia polskich związków zawodowych w czasie okupacji.

Świadek ppłk Janikowski zeznaje w związku z masowym mordem popełnionym przez Niemców w Wawrze. Na początku swych zeznań **świadek podkreśla z naciskiem, że oskarżony Daume, wbrew jego twierdzeniom, był z całą pewnością przewodniczącym policyjnego sądu w Wawrze. On wydawał rozkazy a nie mjr. Hase, który pełnił raczej funkcje oskarżyciela publicznego.**

Łódzki sztab WINu zlikwidowany

Wspólnicy zbrodni popełnionej na osobie ś.p. posła Ścibiorka staną przed sądem

Przed niedawnym czasem władze bezpieczeństwa zlikwidowały w Łodzi kierownictwo WINu na teren naszego województwa.

Aresztowany został **docent Uniwersytetu Łódzkiego Gręda Kazimierz** — pseudonim „Gruda" oraz **profesor Stanisław Gożuchowski** — który był kierownikiem informacji i wywiadu z pensją 10 tysięcy złotych miesięcznie.

Prof. Gożuchowski, będąc kierownikiem wywiadu szpiegowskiego na teren województwa łódzkiego utrzymywał ścisły kontakt z szefem wywiadu WINu na Łódź **Zbigniewem Zelinowskim** — pseudo „Bryła".

Zebrania kierownictwa WINu odbywały się w mieszkaniu **prezesa koła PSL Łódź-Południe — Zygmunta Malinowskiego**, znanego działacza PSLu na terenie łódzkim.

Przeprowadzona rewizja dała nadspodziewane wyniki. **W mieszkaniu Malinowskiego znaleziono dwa pistolety i karabin.**

W związku z powyższym aresztowany został również kierownik PURu na miasto Pabianice Walenty Zara — pseudo „Pan", który był kierownikiem WINu na Pabianice. Dzięki propagandzie uprawianej przez niego na terenie PURu w Pabianicach ponowały niezdrowe stosunki.

Rozprawa przeciw aresztowanym kierownikom WINu na województwo łódzkie odbędzie się już w początkach przyszłego miesiąca. Wyświetli ona wiele kompromitujących dla PSL momentów — jak powiązania działaczy łódzkich PSLu — z zamordowaniem ś.p. posła Ścibiorka i inn. Profesorowie Gręda i Gożuchowski uprawiali poza tym działalność faszystowską wśród PSLowskich kół młodzieży uniwersyteckiej na terenie naszego miasta.

KOMITETY ŁÓDZKI i WOJEWÓDZKI Polskiej Partii Robotniczej zawiadamiają towarzyszy, że w dniu 1 STYCZNIA 1947 ROKU o godz. 15-ej w sali kina „Bałtyk" przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się

uroczyste wręczenie

50.000-ej legitymacji partyjnej

Na uroczystość przybywa Sekretarz Gen Komitetu Centralnego PPR

tow. Władysław Gomułka - Wiesław.

JUŻ OD JUTRA wpłata na Daninę Narodową wyniesie o trzecią część więcej, niż dziś. Połącz korzyść własną z korzyścią całego narodu. Wpłać dziś całą wymierzoną Daninę Narodową.

Symbol braterstwa ludzi pracy

Delegacja włókniarzy polskich z Francji — wręczyła sztandar włókniarzom łódzkim

Dnia 30 bm. w C.R.D.K. odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru ofiarowanego przez włókniarzy polskich we Francji, Związkowi Zawodowemu Włókniarzy w Polsce. Zebranie zagaił przedstawiciel Zw. Zaw. Włókniarzy okręgu łódzkiego, tow. Jałowiecki, który w serdecznych słowach powitał delegację włókniarzy z Francji.

Po odegraniu hymnu państwowego, przemówił tow. Stawiński. Podkreślając ciężką dolę emigranta, który przed wojną za granicą musiał szukać pracy i chleba, tow. Stawiński zwrócił się do delegacji z apelem o powrót wszystkich Polaków z Francji do kraju, zapewniając, że klasa robotnicza utrzyma trójletni plan odbudowy i zdobycze demokratyczne wbrew wszelkim zakusom reakcji i najemnych zbirów faszystowskiego podziemia.

W imieniu robotników polskich we Francji przemawiał ob. Antoni Wandas, przewodniczący delegacji.

Przekazując serdeczne pozdrowienia i noworoczne życzenia dla narodu polskiego ze strony robotników polskich we Francji, ob. Wandas przypomniał o ohydnej propagandzie oszczerczej, jaką koła reakcyjne prowadzą za granicą. Delegacja naocznie mogła się przekonać, że wszelkie niecne pogłoski są podłym kłamstwem. W Polsce jest jeszcze sporo ludzi, którzy nie przykładają się zupełnie do odbudowy kraju, co im jednak nie przeszkadza w sianiu fermentu. Ohydne mordy bratobójcze, dokonywane przez bandytów faszystowskich, hańbią dobre imię Polski na terenie międzynarodowym. Robotnicy polscy we Francji życzą narodowi polskiemu, aby w nadchodzącym roku została zlikwidowana działalność faszystowskiego podziemia i jedność całkowita zapanowała w narodzie.

Ze swej strony ob. Wandas zapewnia, że organizacje demokratyczne we Francji nie będą szczędziły wysiłku, aby wokół Godła demokratycznego Państwa Polskiego skupić całe wychodźtwo polskie we Francji.

Po odczytaniu listu, w którym Związek Zawodowy Włókniarzy Polskich w Lille pozdrawia swoich braci włókniarzy w Polsce, nastąpiło wręczenie sztandaru przedstawicielowi włókniarzy okręgu łódzkiego ob. Widawskiemu.

Na zakończenie przemówił ob. Burski, przewodniczący OKZZ, który wspomniał o zasługach Polaków we Francji w walce z hitlerowskim najeźdźcą. I w obecnej chwili Polacy ci pracują dla Polski, a demokratyczne organizacje zbierają dary, aby pomóc narodowi polskiemu. Nie mamy jeszcze wykończonego gmachu Polski Ludowej, — mówił tow. Burski — ale położyliśmy pod niego fundamenty. Wzywamy do powrotu wszystkich Polaków, bo dla każdego znajdzie się praca i skromny, ale pewny kawałek chleba.

Zebrani uczcili pamięć poległych w walce z reakcją towarzyszy przez powstanie i jednominutową ciszę.

Świt.

W Hanoi płynie krew

Oddziały francuskie szturmują punkty oporu wietnamczyków

Londyn (obsł. wł.) — Sytuacja w Indochinach pozostaje w dalszym ciągu bardzo poważna. Według ostatnich doniesień, najsilniejsze walki toczą się w rejonie, położonym na południo-wschód od Hanoi, w odległości 70 km od miasta.

W samym Hanoi toczyły się wczoraj walki w Ogrodzie Botanicznym. Wojska francuskie uwolniły wczoraj, po tygodniowym oblężeniu, jeden z garnizonów, zamkniętych w małej twierdzy, położonej o 30 km od Hanoi.

Francuski minister kolonij — Moutet, miał się udać dziś rano samolotem z Kambodży do Laos.

Burma za Vietnamem

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, U. Saw, członek rządu tymczasowego w Burmie i przywódca partii Myochit, oświadczył, że ludność Burmy odpowiedziałaby z sympatią na apel o poparcie ze strony nacjonalistów vietnamskich. Oznajmił on, że w chwili obecnej „Cała Azja walczy o uwolnienie się od przemocy mocarstw zachodnich". O ile Wielka Brytania i Holandia zamierzają dać wolność Burmie, Indiom i Indonezji jak to tak często zapowiadały, to „Nie ma powodu, dlaczegoby Francuzi nie mieli opuścić Indochin".

Wójt PSLowiec - spadkobierca Warszyca

organizował nową bandę terrorystyczną

Po zlikwidowaniu bandy Warszyca — przez niedobitków tej zbrodniczej organizacji został stworzony nowy batalion „Fosy", na czele którego stanął wójt gminy Komary — powiatu radomszczańskiego — Piech Jan (pseudo „Bis"), czynny członek partii pana Mikołajczyka z legitymacją Nr 97415.

Piech mianował dziesiętników PSLowców w osobach Wojdana Wincentego („Świerk"), Szumlasa Bolesława „Wierzba" oraz Siwaka Józefa („Niebył") — prezesa gromadzkiego koła PSLu w Zawadach.

Batalion „Fosy" jeszcze nie zdążył rozpocząć terrorystycznej działalności — był on jednak w trakcie zbierania broni i zapasów amunicji. Dzięki zapobiegliwości władz bezpieczeństwa sprawcy — członkowie bandy — gorliwi zwolennicy p. Mikołajczyka znaleźli się wszyscy wczas za kratkami.

Faszyści tureccy podnoszą głowę

Pod wpływem obcego kapitału reakcja turecka rozpoczęła ofensywę przeciw zorganizowanym robotnikom

MOSKWA PAP. Dziennik „Trud" poświęca artykuł sytuacji gospodarczej w Turcji. Pismo podkreśla, iż mimo, że Turcja nie brała udziału w wojnie światowej, system gospodarczy kraju jest zdezorganizowany. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ceny wzrosły o 80 proc. Większa część przedsiębiorstw przemysłowych ogranicza swoją produkcję.

Kiedy w maju 1946 r. rząd turecki przeprowadził zmianę w ustawodawstwie robotniczym, pracownicy zaczęli organizować się w związkach zawodowych. W październiku i listopadzie br. wybuchły liczne strajki, gdyż robotnicy domagali się poprawy warunków i protestowali przeciwko militaryzacji państwa. Wydatki na policje i wojsko w Turcji pochłaniają 65 proc. budżetu państwowego.

16 grudnia 1946 r. rząd turecki rozpoczął kampanię przeciwko partiom demokratycznym, ich organom i związkom zawodowym. Zarządzenia te w praktyce doprowadziły do zupełnego zahamowania działalności związków zawodowych. Związek związków zawodowych w Stambule został rozwiązany, zamknięto kluby robotnicze we wszystkich ośrodkach przemysłowych i nakazem rządowym zostało zawieszone jedyne pismo związków zawodowych „Sendika".

Podczas dyskusji nad budżetem na rok 1947 w parlamencie tureckim obecni byli tylko przedstawiciele reakcyjnej t. zw. partii „republikańskiej". Posłowie demokratyczni demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń, nie chcąc brać udziału w głosowaniu nad budżetem, wyraźnie skierowanym przeciwko interesom narodu.

Nowe zarządzenia francuskie w okręgu Saary

LONDYN (obsł. wł.). Władze francuskie wydały szereg nowych zarządzeń, dotyczących rejonu Saary. Odtąd obowiązywać będą specjalne paszporty dla Niemców udających się do Zagłębia Saary lub pragnących wyjechać stamtąd do pozostałej części francuskiej strefy okupacji. Wprowadzono ograniczenia walutowe, ustalające 100 marek jako maksymalną sumę, która może być przewożona przez nową granicę między Zagłębiem Saary a strefą francuską.

Dziś ostatni dzień

ulgowej wpłaty sum na Daninę Narodową

Pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej zwraca uwagę osób, obowiązanych do uiszczenia Daniny Narodowej, że na mocy dekretu z dnia 13 listopada 1946 r. jeszcze tylko do dnia 31 grudnia 1946 r. włącznie będą mogły skorzystać z bonifikaty (opustu) w wysokości jednej czwartej należnej kwoty, wpłacając pozostałość, tj. trzy czwarte daniny do kas urzędów gminnych (od gruntu), miejskich (od nieruchomości) i kas urzędów skarbowych (od przedsiębiorstw i wolnych zawodów). Po upływie tego terminu przywilej opustu jednej czwartej daniny z powodu przedwczesnej wpłaty upada.

Termin powyższy przedłużony nie będzie nawet i w tych przypadkach, gdy płatnik nie otrzymał jeszcze nakazu wpłaty daniny, albo gdy wymiar nie został z jakichkolwiek przyczyn dokonany przez Komisję Obywatelską. W tych przypadkach, chcąc skorzystać z bonifikaty (opustu) 25 procent, płatnik powinien dokonać wpłatę na zasadzie własnego obliczenia, podług ilości posiadanych hektarów, wysokości podatku od nieruchomości czy też zaliczek na podatek obrotowy za III kwartał 1946 r., nie czekając na wymiar i na nakaz zapłaty.

Ładny minister!

Sir Thomas Ley podejrzany o morderstwo

LONDYN (PAP). Jednym z trzech mężczyzn, aresztowanych tu w sobotę w związku z zamordowaniem byłego kaprala 8-ej armii brytyjskiej Johna Mc Main Mudie, jest były minister sprawiedliwości w rządzie Południowej Walii w Australii i wieloletni poseł do parlamentu australijskiego 66-letni Thomas Hox John Ley.

Należał on do delegacji australijskiej w Lidze Narodów w Genewie, a w roku 1928 reprezentował Australię na konferencji gospodarczej w Berlinie. Od roku 1928 Ley mieszkał w Wielkiej Brytanii i pracował w handlu.

76 WIELKICH FABRYK NIEMIECKICH

ulegnie rozbiórce na rzecz reparacji

LONDYN (obsł. wł.). Naczelny dowódca amerykańskiej strefy okupacji Niemiec gen. Mac Narney oświadczył, iż Sojusznicza Rada Kontroli ustaliła listę 76 przedsiębiorstw niemieckich, które mają być zdemontowane na poczet reparacyj. Ogólna wartość tych przedsiębiorstw wynosi 1.500 tysięcy funtów szterlingów.

49 fabryk przeznaczonych do rozbiórki znajduje się w strefie amerykańskiej, pozostałe — w strefie brytyjskiej i francuskiej.

Gen. Mac Narney poinformował, iż budżet strefy amerykańskiej wykazuje deficyt 34 milionów funtów szterlingów. Amerykańskie Biuro Rekonstrukcji — według oświadczenia gen. Mac Narney — skłonne jest udzielić kredytu dla zjednoczonych pod względem gospodarczym stref brytyjskiej i amerykańskiej.

Kanada odsyła jeńców

LONDYN (obsł. wł.). Z Kanady przybył do Wielkiej Brytanii nowy transport niemieckich jeńców wojennych. Jeńcy ci mają być zatrudnieni na roli i w portach brytyjskich.

Każdy PPRowiec zdobywa 3-ch nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego"

GŁASKAĆ CZY PĘTAĆ?

Sesja O.N.Z. zakończona została w atmosferze kompromisu i pojednawczości. Odjeżdżający z Nowego Jorku politycy i dyplomaci snują optymistyczne przewidywania na temat dalszych możliwości współpracy międzynarodowej, podkreślając z zadowoleniem, że — wbrew opinii czarnowidzów — sesja O.N.Z. doprowadziła do pomyślnego rozwiązania szeregu kwestii zasadniczej wagi, jak rozbrojenie powszechne, stosunek narodów zjednoczonych do Hiszpanii frankistowskiej i inne.

Wszystko to świadczy niewątpliwie o wzmagającej się na całym świecie woli pokoju i międzynarodowej współpracy, zarówno jak o tym, że przed tą wola ludów ustępować muszą innego rodzaju plany i zamiary, właściwe mężom stanu dawnego, reakcyjnego autoramentu.

Nie należy zamykać jednak oczu na to, że istnieją i działają w świecie złowrogie a nieokiełznane jeszcze siły, które — w imię interesów określonych grup kapitału międzynarodowego — czynić będą wszelkie wysiłki, aby nadejście upragnionej przez ludzkość ery zgody i harmonii, jak najbardziej utrudnić i opóźnić.

B. minister handlu Stanów Zjednoczonych, Henry Wallace, omawiając sytuację międzynarodową, poruszył m. in. zagadnienie niemieckie, podkreślając, że Niemcy są właśnie tym czynnikiem, który w sposób najniebezpieczniejszy zatruwa stosunki między ZSRR a mocarstwami anglosaskimi.

Henry Wallace, jeden z najbliższych współpracowników Prezydenta Roosevelta, jest niewątpliwie doskonale zorientowany w sprawach polityki swego kraju i posiada pełną wiedzę nie tylko o tym, co się dzieje na widowni, ale i o tym, co odbywa się za kulisami spraw międzynarodowych, dlatego też oświadczenia tego amerykańskiego męża stanu mają wysoki ciężar gatunkowy, tym wyższy, że słuszność ich popierana jest niemal codziennie wymową niedających się ukryć ani zlekceważyć — faktów.

W świetle oświadczeń Wallace'a na szczególną uwagę zasługuje praktyka niektórych anglosaskich władz okupacyjnych w Niemczech.

Na konferencji prasowej, przedstawiciel brytyjskich władz okupacyjnych w tych dniach oświadczył, że nie będzie już w tym roku dalszej likwidacji zakładów przemysłu stalowego w strefie brytyjskiej, a dalsze likwidowanie fabryk w roku przyszłym nie wydaje się prawdopodobne, gdyż władze brytyjskie liczą się z koniecznością wzmożenia produkcji w niemieckim przemyśle stalowym.

W głównej kwaterze okupacji amerykańskiej, pod przewodnictwem gen. Mac Narney'a, odbyła się konferencja, poświęcona sprawom ekonomicznym Niemiec. W toku obrad podkreślano konieczność przyjścia z wydatną pomocą Niemcom, gdyż — „ludzie głodni — twierdzili uczestnicy konferencji — nie są zdolni do podejmowania demokratycznych reform". Kierownik wydziału przemysłowego kwatery głównej wypowiedział życzenie, by wartość eksportu niemieckiego wyniosła co najmniej 100 milionów dolarów, przy czym wyraził też pogląd, że nadszedł już czas, by umożliwić niemieckim kupcom i przemysłowcom wyjazdy za granicę, celem nawiązywania bezpośrednich kontaktów.

Pieczołowitość troskliwych opiekunów, tak dbałych o moralne i materialne potrzeby „nieszczęśliwego" narodu niemieckiego, zachęca jego najczynniejszych przedstawicieli do wszechstronnej działalności politycznej, skierowanej ku odbudowie potężnych, demokratycznie uszminkowanych (na razie...) Niemiec.

Obok triumfalnych występów Schuhmachera w Londynie i oratorskich popisów odwetowych różnych Neumannów i Spieckerów w Niemczech, mamy pod tym względem do zanotowania fakt powołania do życia w strefie brytyjskiej jeszcze jednej organizacji „demokratycznej" pn. **„Unia Paneuropejska — Sekcja Niemiecka"**. Ta Unia, powstała najwidoczniej z inspiracji zurychskiej mowy p. Churchilla, grupuje najskrajniejsze elementy reakcyjne i prohitlerowskie.

Ucieszony tym wszystkim, nadburmistrz Hamburga — Brauer zwołał zebranie publiczne, na którym roztoczył **„pomyślne prognozy dla rozwoju gospodarki niemieckiej"**. „Fabryki niemieckie — zapowiedział p. Brauer — pracować będą pełną parą... Jakkolwiek złe chwile całkowicie jeszcze nie minęły, jednak najgorsze Niemcy mają już poza sobą. Rozwój niemieckiej gospodarki stanowić będzie dla wielu — **niespodzianką**", — zakończył swe przemówienie p. Brauer, wśród entuzjastycznych oklasków słuchaczy. Temu entuzjazmowi nie można się dziwić, istnieją jednak poważne podstawy do obaw, że zapowiedziane przez hamburskiego nadburmistrza „niespodzianki" będą miłe jedynie dla Niemców.

* * *

Jakaż to szkoda, że brak czasu nie pozwala politykom i mężom stanu na zajmowanie się literaturą światową, na studiowanie dzieł wielkich pisarzy i poetów. Gdyby na takie studia starczyło czasu i chęci, pp. dyplomaci, generałowie, szefowie służby okupacyjnej itp. znaleźliby np. u największego poety Słowiańszczyzny — Adama Mickiewicza — dobrze uzasadnioną opinię, że „krzyżackiego gada nie ugłaszcze nikt..." A że w narodzie niemieckim jest po dziś dzień z krzyżactwa wiele, bardzo wiele, więc kto ma z „gadem do czynienia, nie o głaskaniu go powinien myśleć, lecz o mocnych nań pętach.

Bolesław Dudziński.

WIN na usługach obcego wywiadu

Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie Wojskowym w Katowicach rozprawa przeciwko przywódcom podziemnej organizacji WiN. Ławę oskarżonych zajęli: Władysław Szczepko, Ferdynand Kantoch, Jan Chrustowski, Emil Wehrstein, Józef Brudniak, Stanisław Laskowski i Leonard Świderski.

Po ustaleniu personaliów oskarżonych, Sąd przystąpił do odczytania obszernego aktu oskarżenia, w którym zarzuca się obwinionym, że w ramach WiN dywersją, sabotażem i szpiegostwem dążyli do obalenia obecnego ustroju państwowego. Przywódcy organizo[illegible]li specjalne „oddziały polityczne" w instytucjach państwowych oraz „brygady wywiadowcze", mające na celu zdobywanie tajemnic państwowych dla obcego wywiadu.

Oskarżeni podlegali kierownictwu południowego obszaru WiN i utrzymywali kontakt z bandami leśnymi, jak np. z bandą „Ognia".

Egzystencja organizacji WiN w znacznej mierze uzależniona była od pomocy materialnej z zagranicy, skąd otrzymywała poważne środki finansowe. WiN przekazywał stale obcym agenturom materiał szpiegowski i wiadomości, mające na celu skompromitowanie Rządu Jedności Narodowej. Członkowie Organizacji odbywali częste zebrania i dyskusje, w czasie których jedną z myśli przewodnich było umocnienie pozycji PSL jako partii opozycyjnej.

Na rodziny po zamordowanych
w Chodakowie

Komitet PPR przy Zarządzie Miejskim w Łodzi w dowód uznania i zamiast życzeń imieninowych dla: tow. Ginsberta Adama — Dyrektora Zarządu Miejskiego w Łodzi; tow. Gierłowskiego Adama — Vicestarosty Grodzkiego Śródm.-Łódzkiego; tow. Bartosik Adaminy, wpłaca łącznie złotych 7.000.— (słownie siedem tysięcy) do Administracji „Głosu Robotniczego" z prośbą o podjęcie szerszej akcji zbiórkowej na rzecz rodzin po zamordowanych robotnikach i żołnierzach z Chodakowa przez stronników PSL-u, dając tym samym wyraz, że żadna rodzina pracownicza gdy ktoś z niej ginie nie może być opuszczona, a fundusz zbiorowy będzie symbolem niezłomnej woli świata pracy prowadzenia uświadomienia nadal aż, do całkowitego zwycięstwa o Demokratyczną Polskę Ludową, jak ją należy budować i jak ma cały naród w dniu 19 stycznia 1947 roku głosować.

Kto wpłaca następny!!!

Śladem naszych interpelacji

W trosce o dzieci

Do Redakcji „Głosu Robotniczego"

W związku z pismem z dnia 5 października br. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, co następuje:

Sprawa przydziałów aprowizacyjnych dla dzieci jest przedmiotem stałej troski naszego Ministerstwa, czego dowodem jest wprowadzenie z dniem 1 lipca rb. znacznego zwiększenia norm dodatku dla dzieci „D" oraz wprowadzenie specjalnych kart „M" dla matek karmiących, jak również szeroko zakrojona akcja kolonii letnich w bieżącym roku przy wydatnym współudziale naszego Ministerstwa.

Ustalenie górnej granicy wieku dzieci uprawnionych do dodatku „D" na lat 12 nie wynika bynajmniej z niedoceniania potrzeb organizmu dzieci starszych, lecz jest po prostu narzucone istniejącymi możliwościami finansowymi i aprowizacyjnymi.

Dzieci starsze, w wieku ponad 12 lat, rodziców uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego korzystają z przydziałów na karty 1R kategorii, a ponadto, na niektórych terenach, z dożywiania w szkołach, przy którym granica wieku jest wyższa i została ustalona na lat 16.

Naczelnik
Biura Informacji Gospodarczej
(ST. KNAUFF)

Dom TUR-u w Warszawie

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego uzyskał własną siedzibę w Warszawie, w Alei Róż.

W nowootwartym domu mieszczą się biura Zarządu Głównego i wojewódzkiego, pięknie wyposażona biblioteka oraz czytelnia czasopism.

Uroczystość otwarcia odbyła się w obecności premiera Osóbki-Morawskiego, wiceministra Kultury i Sztuki Leona Kruczkowskiego członków zarządu TUR-u i delegatów oddziałów wojewódzkich.

Przewodniczący zarządu głównego Henryk Jabłoński przedstawił dzieje i rozwój towarzystwa, w ciągu 25 lat od pamiętnej daty 21 grudnia 1922 roku, kiedy Ignacy Daszyński wystąpił na Radzie Naczelnej PPS z projektem założenia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Placówka rozwijała się bardzo szybko. Już po roku działalności TUR posiadał przeszło 40 oddziałów i około czterech tysięcy członków. Po pięciu latach ilość oddziałów wzrosła do dwustu.

Działalność TUR-u podczas okupacji bardzo się ograniczyła, schodząc do podziemi. Wielu działaczy i członków zostało wymordowanych przez hitlerowców i dopiero w r. 1944 wznowiono ożywioną pracę, która rozwija się coraz pomyślniej, werbując liczne zastępy członków i organizując w całym kraju akcję oświatową oraz dokształcającą.

Jarosław Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka
podczas wojny światowej
(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

233

Szwejk wionął na niego całym zapachem swoich płuc, jakby na pola powiał wiatr od gorzelni.

— Czem ciebie, drabie, czuć?

— Posłusznie melduję, panie lajtnant, że mnie czuć arakiem:

— Więc widzisz, mój gagatku — zwycięsko zawołał porucznik Dub — że nareszcie cię złapałem.

— Tak jest, panie lajtnant — rzekł Szwejk bez jakiegokolwiek zaniepokojenia — bo akurat fasowaliśmy arak do kawy, a ja naprzód wypiłem arak. Ale jeśli wyszło jakie nowe rozporządzenie, że naprzód trzeba pić kawę, a dopiero potem arak, to przepraszam pana i na przyszłość zastosuję się do rozkazu.

— A czemuś tak chrapał, kiedym przed półgodziną był przed wagonem? Nie można było zbudzić cię.

— Posłusznie melduję, panie lajtnant, że całą noc nie spałem, ponieważ przypominałem sobie czasy, kiedyśmy mieli manewry pod Wesprimem. Wtedy pierwszy i drugi korpus armii maszerował przez Styrię i Węgry zachodnie, a nas okrążył czwarty korpus który obozował w Wiedniu i okolicach, gdzie mieliśmy utwierdzenia ale oni nas okrążyli i dostali się aż do mostu zbudowanego przez pontonierów z prawego brzegu Dunaju. My mieliśmy robić ofensywę, a na pomoc miały nadejść wojska z północy, a następnie także z południa od Osjaku. Odczytali nam w rozkazie, że na pomoc zdąża nam trzeci korpus armii, żebyśmy nie zostali rozbici między jeziorem Błotnym a Pressburgem, gdy wyruszymy przeciwko drugiemu korpusowi armii. Ale na nic nam się to nie zdało; właśnie wtedy, kiedyśmy już wygrywali, trębacze zatrąbili i zwyciężyli tamci, z białymi opaskami.

Porucznik Dub nie rzekł ani słowa i oddalił się zakłopotany. Kręcił głową, ale niebawem zawrócił do wagonu sztabowego i rzekł do Szwejka:

— Zapamiętajcie sobie, że przyjdzie taki czas iż będziecie skowyczeć przede mną!

Na nic więcej się nie zdobył i poszedł do wagonu oficerskiego, gdzie kapitan Sagner przesłuchiwał akurat jakiegoś nieszczęśnika z 12 kompanii, prowadzonego przez sierżanta Sternada. Ów badany nieszczęśnik zaczął się troszczyć o swoje bezpieczeństwo w okopach już obecnie i skądś ze stacji przywlókł sobie drzwiczki od świńskiego chlewu obite blachą. Stał przed kapitanem wystraszony, z wytrzeszczonymi oczami tłumacząc się, że chciał zabrać te drzwiczki z sobą do okopów jako ochronę przeciwko szrapnelom, bo chciał się zabezpieczyć.

Sposobności tej użył porucznik Dub do wygłoszenia wielkiego kazania o tym jak się ma zachowywać żołnierz, jakie są jego obowiązki wobec ojczyzny i monarchy, który jest najwyższym wodzem i panem armii. Skoro istnieją w batalionie takie żywioły, to trzeba je wytępić, ukarać i aresztować. Ględzenie porucznika było tak dalece wstrętne, że kapitan Sagner poklepał przestępcę po ramieniu i rzekł:

— No, zamiar był dobry, ale głupi. Na przyszłość takich głupstw nie róbcie, drzwiczki odnieście na ich miejsce i wynoście mi się do wszystkich diabłów!

Porucznik Dub zaciął usta i postanowił czuwać uważając, że już od niego tylko zależy zabezpieczenie rozkładającej się dyscypliny batalionu. Dlatego jeszcze raz obszedł wszystkie okolice stacji i koło magazynu, na którym był napis, że nie wolno tam palić znalazł żołnierza czytającego gazetę. Żołnierz siedział i tak był osłonięty gazetą że nie było widać co to za jeden. „Habtacht!" — krzyknął na niego porucznik Dub, ale nie zdało się to na nic, bo żołnierz należał do pułku węgierskiego, stojącego tam w rezerwie.

(D. c. n.)

Czy wiecie, że...

Kapitał zagraniczny, przede wszystkim niemiecki, był posiadaczem następujących ilości udziałów w spółkach akcyjnych Polski przed rokiem 1939.

W górnictwie i hutnictwie w 76 procentach, w górnictwie naftowym w 85 procentach, w przemyśle metalowym w 62 procentach, w przemyśle chemicznym w 83 procentach, w elektrowniach w 89 procentach itd. Ogółem ponad 80 procent narodowych bogactw Polski było w rękach naszych wrogów. A pozostałe 20 procent? Reszta była w rękach rodzimych kapitalistów, którzy wykorzystywali naród nie gorzej od obcych.

Po raz pierwszy w dziejach Ameryki

komuniści w rządzie republiki południowo-łacińskiej

W wrześniu br. odbyły się w Chile wybory nowego prezydenta. Po raz pierwszy w dziejach tego kraju wojsko nie wywierało presji, przynajmniej otwarcie, na wynik wyborów. Frekwencja była wyjątkowo wysoka. Nawet najbardziej odległe wioski, zamieszkałe przez Indian, wzięły czynny udział w głosowaniu. Kandydat demokratyczny, Gonzales Videla, otrzymał 181.000 głosów, podczas gdy kandydat prawicy, Cruez Coke, otrzymał 135.000 głosów.

Ponieważ jednak żaden z kandydatów nie uzyskał w głosowaniu powszechnym większości, wymaganej przez konstytucję, odbyły się powtórne wybory, tym razem na wspólnym posiedzeniu obu izb.

Unia lewicowa, w której skład wchodzą radykałowie, komuniści i związki zawodowe, wysunęła kandydaturę Gonzalesa Videla, przywódcy partii radykałów.

Mimo, że w parlamencie większość mają partie prawicowe, Gonzales Videla, dzięki blokowi partii lewicowych i rozbiciu głosów prawicy, został wybrany na prezydenta.

Wiadomość o wybraniu Gonzalesa Videla wywołała ogromne zadowolenie w całym kraju. Nowy prezydent jest bardzo popularny w Chile. Jako ambasador Chile w Rio de Janeiro i w Paryżu cieszył się szczególną sympatią w kołach demokratycznych.

W skład nowego rzadu, powołanego przez prezydenta Gonzalesa Videla, wchodzi czterech radykałów, trzech liberałów i — po raz pierwszy w dziejach Ameryki Łacińskiej — trzech komunistów.

Zwraca uwagę fakt nieobecności socjalistów w rządzie koalicji lewicowej. Wyjaśnienia tego faktu należy szukać w taktyce partii socjalistycznej w ostatnim okresie.

Gdy w lutym br. zmarł prezydent Rios i tymczasowym prezydentem został Dualde, rozpoczęła się w Chile fala represji przeciwko ruchowi robotniczemu. Związki zawodowe i komuniści zorganizowali wówczas powszechny strajk protestacyjny przeciw antyrobotniczej polityce prezydenta Dualde. Przywódcy partii socjalistycznej wybrali właśnie ten moment dla rozpoczęcia ostrej kampanii antykomunistycznej. Kampania ta wywołała w szerokich masach robotniczych niezadowolenie, które znalazło wyraz w licznych protestach Związków Zawodowych Górników, Robotników Portowych, Kolejarzy i Robotników Rolnych.

Podczas wyborów socjaliści odmówili poparcia kandydatury Gonzalesa Videla i wystawili własnego kandydata — Ibaneza, który uzyskał tylko 11.000 głosów.

Nowy prezydent, Gonzales Videla, ogłosił program reform społecznych, przewidujący w pierwszym rzędzie nacjonalizację kolei, które są w Chile własnością kapitalistów angielskich, i ustalenie 40-godzinnego tygodnia pracy w kopalniach saletry.

Jak donosi prasa lewicowa, zagraniczne sfery kapitalistyczne, zaniepokojone rozwojem sytuacji w Chile, zamierzają zastosować w stosunku do „zbyt radykalnej" republiki represje finansowe. Wiadomość ta wywołała oburzenie wśród szerokich mas ludowych w Chile.

Rozkwit teatrów w Polsce

Scena pływająca po Wiśle

W Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się konferencja, na której dyrektor Departamentu Teatru, Michał Rusinek, złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności i planów na przyszłość departamentu.

Departament utworzony został celem unormowania odradzającego się po wojnie życia teatralnego i ujęcia go w organizacyjny system.

Pierwszym krokiem na tej drodze było powołanie Komisji Repertuarowej, Komitetu Doradczego i Państwowej Rady Teatralnej. Organy te, skupiające najwybitniejszych ludzi teatru w Polsce, badają potrzeby sztuki teatralnej, dostarczając razem z ZASP-em opinii, ocen i wniosków, służących jako materiał orientacyjny.

Cztery teatry: Teatr Polski w Warszawie, Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach i Teatr Polski w Poznaniu zostały upaństwowione.

Na początku bieżącego sezonu otwarto w Łodzi pierwszą w Polsce Wyższą Szkołę Teatralną, rektorem której mianowany został wybitny teatrolog, Leon Schiller, zarazem dyrektor Teatru Wojska Polskiego.

Drugą, bardzo poważną uczelnią jest Państwowa Szkoła Teatralna w Krakowie, pod dyrekcją Juliusza Osterwy.

Poza tym opracowano przepisy i zarządzenia, regulujące ustrój szkolnictwa aktorskiego państwowego i prywatnego, tudzież szkół specjalnych, kursów instruktorskich dla teatrów amatorskich, liceów technicznych (teatralnych) itp., oraz opracowano programy szkół aktorskich.

Do dalszych poważnych osiągnięć departamentu należą sprawy repertuarowe, wprowadzające pewnego rodzaju przymus wystawiania na każdej scenie w ciągu sezonu trzech do pięciu sztuk polskich.

Departament wychodząc z założenia, że w Polsce obecnej teatr musi mieć charakter wychowawczy i opierać się na dobrym repertuarze, ograniczył ilość teatrzyków rewiowych, będących przeważnie przybytkiem aktorskiej szmiry i deprawujących smak szerokich niewykształconych teatralnie rzesz, jakoteż zmniejszając ilość lichych komedii muzycznych.

Do współpracy z dyrekcjami teatrów powołano kierowników literackich, zawodowych pisarzy, o ściśle określonym zakresie działania.

Oprócz czterech upaństwowionych teatrów departament popiera finansowo działalność 30 teatrów zawodowych, 20 teatrów młodzieżowych i teatrów lalki, 40 wybitniejszych zespołów amatorskich, 12 szkół aktorskich i baletowych, oraz udziela zasiłków i stypendiów dla kształcącej się młodzieży.

Jeśli chodzi o plany na przyszłość, to departament ogłosił konkurs szekspirowski, który odbędzie się w przyszłym roku z udziałem 20 teatrów. Na nagrody konkursowe przeznaczono około pół miliona złotych.

W niedalekiej przyszłości upaństwowione zostaną jeszcze dwa teatry i powstanie trzecia szkoła dramatyczna. W sezonie następnym (1947/48) uruchomionych będzie kilka teatrów objazdowych, docierających do najmniejszych nawet ośrodków.

Istnieje bardzo oryginalny projekt utworzenia teatru pływającego na galarze, który przepłynąłby Wisłę od Krakowa do Gdańska, dając widowiska ludowe dla miast i wsi nadwiślańskich.

W 1947 roku ustanowiona będzie doroczna nagroda teatralna za całokształt działalności artystycznej w wysokości około pół miliona złotych.

Rozpoczęto wstępne prace do stworzenia Muzeum Teatralnego w Warszawie i Wystawy Teatralnej, która odbyłaby się na jesieni 1947 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Działalność zespołów amatorskich, nader doniosła ze względu na przysposobienie nowego widza teatralnego i estetyczne wychowanie mas, będzie niebawem ściśle odgraniczona od działalności teatrów pseudoamatorskich. Ministerstwo Kultury i Sztuki, wespół z zainteresowanymi instytucjami i resortami, pragnie w ramach nowego budżetu zaopiekować się działalnością zespołów amatorskich, jak również teatrami lalki i teatrami dla młodzieży, których stały rozwój i coraz wyższy poziom zapowiada piękną przyszłość.

Jak widzimy, departament teatru wykonał spory kawał pracy i niewątpliwie jego dalsze zamierzenia przyczynią się do rozwoju życia teatralnego i sztuki polskiej.

Pomnik Lenina w Kijowie

W dzień dziesięciolecia konstytucji radzieckiej w samym centrum Kijowa odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Lenina. Na przyległych ulicach i placach zebrały się stutysięczne tłumy kijowian. Na trybunie pod pomnikiem Lenina zebrali się przedstawiciele rządu ukraińskiego z premierem Chruszczowym i przewodniczącym Rady Najwyższej Kreczuchą na czele. Uroczysty wiec rozpoczął się w południe. Przemówienia wygłosili: premier Chruszczow, minister oświaty Ukrainy, znany poeta Tyczyna i przedstawiciele robotników i chłopów Ukrainy. Po wiecu premier Chruszczow przeciął wstęgę i przy dźwiękach hymnu partyjnego i Międzynarodówki opadła zasłona płócienna z trzymetrowego posągu Lenina, wykutego z czerwonego marmuru. Na postumencie pomnika wykuto złotymi głoskami jedno słowo: „Lenin". Pomnik jest dłuta znakomitego rzeźbiarza radzieckiego Merkurowa, autorami projektu architektonicznego pomnika są: akademik architektury Własów i architekt Jelizarow. Po wiecu przed pomnikiem przedefilowały 100-tysięczne kolumny mieszkańców Kijowa.

Kronika kulturalna

Towarzystwo Przyjaciół Szkół Wyższych w Lublinie, przyznało 67 studentom uniwersytetów lubelskich, stypendia w wysokości 1.500 zł miesięcznie, oraz asygnowało 300 tysięcy, na remont domów akademickich.

* * *

Instytut Badań Warszawy, ogłosił konkurs na pracę pt. „Życie Warszawy i warszawiaków od wybuchu wojny do dnia dzisiejszego". Wyznaczono siedem nagród od 30 do 10 tys. złotych.

Wciąż bardzo aktualne

Nowe wydanie zbioru artykułów i felietonów Boya-Żeleńskiego *), publikowanych po raz pierwszy przed kilkunastu laty pod tytułami: „Nasi okupanci", „Dziewice konsystorskie" i „Piekło kobiet", mogło by wywołać zastrzeżenie co do potrzeby tego wznowienia, ze względu na niewątpliwy fakt, iż znaczna część spraw, o które kruszył kopie autor, w Polsce Odrodzonej przeszła ze sfery życzeń i postulatów w dziedzinę ostatecznej realizacji. Te zastrzeżenia co do dzisiejszej aktualności publicystyki Boya-Żeleńskiego byłyby jednak słuszne tylko z pozoru. Prawdą bowiem jest, że zelżał znacznie ucisk „okupantów", z którymi tak mężnie potykał się Boy, że reforma prawa małżeńskiego, wprowadzenie obowiązku świeckich ślubów oraz nowej procedury rozwodowej przed sądami państwowymi uczyniły zadość żądaniom światłej części społeczeństwa, której niestrudzonym rzecznikiem był Boy-Żeleński, ale prawdą jest również, że obskurantyzm broni się nadal zaciecie na wielu jeszcze pozycjach, że „okupacja" ciemnoty i zacofania, eksploatująca naiwność ludzką, daje się wciąż we znaki na wielu odcinkach życia społecznego.

Tak więc stwierdzić trzeba, że „szkice publicystyczne" Boya nie straciły na ogół barwy aktualności, a niejedno z omawianych w nich zagadnień będzie jeszcze długo zapewnie przedmiotem sporu i walki pomiędzy obozem postępu a siłami wstecznictwa, z przyziemnych zazwyczaj pobudek stawiającym opór koniecznościom nowych czasów. Ponad to — publicystyka Boya zachowuje nieuszczuploną wartość dokumentu, zarówno społeczno - obyczajowej, jak literackiej natury. Z treści tych artykułów i felietonów przebija prawda o trudnościach walki publicystycznej, toczonej przez światłego, o szerokich horyzontach, choć bynajmniej nie radykalnego pisarza ze zjednoczoną armią kołtuństwa, wstecznictwa i obłudnego klerykalizmu, w której to walce armia ciemnoty — miast argumentów — używa wszelkiej innej broni, od oszczerstw, fałszerstw i denuncjacji począwszy, aż do pogróżek i prób fizycznego terroru.

Pod względem formy, publicystyka Boya jest wzorem i arcydziełem kunsztu polemicznego. Głęboka erudycja ogólna, dokładna znajomość traktowanej sprawy i żarliwa wiara w jej słuszność i doniosłość, łączą się tu w sposób doskonały z rasowym temperamentem pisarskim, pełnym swady, humoru i dotkliwego dla przeciwników sarkazmu. Dorobek literacki Boya — to nie tylko rewelatorskie wspomnienia z czasów „moderny" krakowskiej, nie tylko kilkanaście tomów świetnych recenzji teatralnych („Flirt z Melpomeną"), nie tylko cała wielka biblioteka nieprześcignionych tłumaczeń arcydzieł literatury francuskiej. Integralną częścią spuścizny autora „Ludzi żywych" są również jego niezliczone prace publicystyczne, w nich bowiem odbija się najpełniej osobowość Boya — reformatora, apostoła, społecznika.

Na łamach „Kuźnicy", Jerzy Borejsza przypomniał niedawno charakterystyczną rozmowę z Boyem, we Lwowie w r. 1940. Zapytany, dlaczego, mając wszelkie ku temu możliwości, nie wyjechał na Zachód, choć był przecież znanym entuzjastą Zachodu, a zwłaszcza Francji i kultury francuskiej, Boy odpowiedział: „Wrzesień — to była moja klęska osobista. Przełamało się we mnie i rozprysło moje zapatrzenie w Zachód. Nie wierzę w przyszłość Zachodu... Dlatego nie pojechałem".

Nie chodzi o to, w jakim stopniu pesymizm ujawniony w tej wypowiedzi Boya jest słuszny i zasadny. Ważniejszym wydaje mi się stwierdzenie, że w słowach Boya brzmi głos obowiązku, obowiązku pisarza - patrioty i społecznika, któremu siła wewnętrznych oporów nie pozwala odjeżdżać daleko od ojczystego kraju, dotkniętego dziejową katastrofą. Głosowi obowiązku dobrego Polaka pozostał Boy wierny do końca: do chwili, gdy padł z ręki wkraczających do Lwowa hitlerowskich oprawców.

Ta szczytna postawa męstwa i nieugiętości stanie się bezwątpienia zrozumialszą w świetle wyznania Boya, zawartego we wstępie do „Dziewic konsystorskich". „Literatura — głosi Boy — jest sejmem narodu... Przez nią uświadamiają się potrzeby i zjawiska chwili, przez nią przychodzą do głosu żądania i krzywdy ludzkie. Pisarz, który by wciąż nie przykładał ucha do ziemi, aby wyczuwać jej tajemne drżenie, aby nadsłuchiwać tętentu przyszłości, źle spełniłby swoje zadanie... Ciągła wojna z przeżytkami wczorajszych pojęć, wczorajszych potrzeb, wczorajszych obyczajów, to najważniejsze pozycje walki o szczęście ludzkości. W tej walce pisarze zawsze szli na czele; oni są przyrodzonym instrumentem wyczuwania jutra, wyczuwania okrucieństwa czy komizmu konfliktów między upartym i tępym **Wczoraj** a domagającym się życia Dziś"...

Nieobecność pisarza, który w taki sposób pojmował swoje zadania **społeczne**, jest dziś dla polskiej literatury walczącej bardzo dotkliwym uszczerbkiem. Zamilkł, niestety, Boy, pozostało po nim jego ważkie i cenne słowo. Przysłuchując się temu słowu, obcując z nim — choć już w zmienionych warunkach narodowego bytu — odniesiemy wieloraki i niewątpliwy pożytek. A jeśli chodzi tylko o publicystykę Boya — ta jest wciąż bardzo aktualna.

B.

*) Tadeusz Żeleński (Boy). Nasi okupanci i inne szkice publicystyczne. Warszawa, „Wiedza" 1946; str. 328.

Z życia narodów radzieckich

WYPEŁNIENIE PLANU ODBUDOWY KOLEI RADZIECKICH NA PIERWSZY ROK PIĘCIOLATKI

Plan odbudowy zniszczonych i budowy nowych linii kolejowych, przewidziany na pierwszy rok 5-latki, został już wykonany. Inwestycje trzykrotnie przewyższyły inwestycje z roku 1940. Ułożono 30 milionów podkładów, 24 miliony mtr. sześc. nasypów kolejowych i 800 ton szyn. Ponad 75 proc. robót przeprowadzono na terenach, które podczas wojny znalazły się pod okupacją niemiecką. Przerzucono mosty nad rzekami Dnieprem, Niemnem, Prutem, Bugiem i wieloma innymi. Sprawność głównych linii na zachodzie i południu ZSRR wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 30 procent.

CZTERY I PÓŁ MILIARDA KSIĄŻEK WYDANO W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W ciągu ostatnich dziesięciu lat wydano w Związku Radzieckim cztery i pół miliarda książek, z czego blisko 600 milionów stanowi literatura piękna.

Najwięcej, bo trzy miliardy siedemset milionów książek wyszło w Federacji Rosyjskiej.

Imponujące i rekordowe te cyfry świadczą o wysokim i godnym zazdrości stanie czytelnictwa w Związku Radzieckim i kulturalnym poziomie społeczeństwa.

Maria Mikołajczyk

To nie czysty traf, że ta blada, skromna kobieta, krawcowa, kochająca matka i żona — wyrosła na działaczkę społeczną. Jak sama mówi żartobliwie, jest „arystokratycznego" pochodzenia, wnuczka powstańca, córka zesłańca, żona legionisty i matka kapitana demokratycznego Wojska Polskiego. Już we krwi miała umiłowanie wolności, bunt przeciw wszelkiemu uciskowi i krzywdzie. Urodziła się w Zduńskiej Woli w 1898 roku. Gdy miała lat 11, ojciec, członek Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKP i L) został zesłany na Sybir. Odtąd zaczęła się poniewierka, niedola i głód. Jako najstarsza z pięciorga rodzeństwa musiała zastępować nieobecnego ojca i chorą matkę. Naukę w szkole musiała oczywiście przerwać. Litościwa sąsiadka zaczęła ją uczyć krawieczczyzny. Lecz to było niemożliwe dla wiecznie głodnej, zziębniętej, bosej dziewczynki. Wreszcie głodującą dziewczynę przygarnęli jej krewni i obcy, dobrzy ludzie. Marię zabrała ciotka, robotnica fabryki Heinzla. U niej to dziewczynka odżywiła się, ukończyła szkołę fabryczną. Po powrocie z Syberii ojciec objął posadę pisarza w majątku Sędzice pod Sieradzem. Tu zaczęły się dla niej lepsze dni i tu równocześnie ujrzała straszliwą nędzę naszej wsi. Jako krawcowa, pracując dla jaśnie pani dziedziczki, poznała też główną przyczynę tej nędzy i ciemnoty — dwór. Po wyjściu za mąż zamieszkała w Łodzi. Tu poznała gruntownie los robotników w kapitalistycznej Polsce. Mąż, tkacz i delegat u Scheiblera, był zawsze pierwszy do redukcji. Nędza w rodzinie Mikołajczyków była wtedy tak wielka, że młoda kobieta — już wtedy młoda matka — zachorowała ciężko na płuca. Gdy stanęła z powrotem na nogi, zrobiła to, co dziesiątki tysięcy kobiet, żon robotników, robiło w tych sanacyjnych czasach bezrobocia i głodu: wzięła ciężar utrzymania rodziny na własne barki. Zabrała się znów do swego starego zawodu: do krawieczczyzny. Pracowała wtedy dniami i nocami, lecz znalazła jeszcze czas na pracę społeczną: była przewodniczącą komitetu sklepowego oraz przewodniczącą Ligi Kooperatystek. Do partii żadnej nie należała ani ona, ani mąż, lecz czytali i chowali nielegalne gazetki chodzili na lewicowe zebrania. Wreszcie przyszedł straszliwy miesiąc 1939 roku. Mąż i 17-letni syn zaciągnęli się do wojska. Nie wiedziała o losie swych najbliższych, ale wiedziała, co się dzieje dokoła: władze, urzędy, policja, Czerwony Krzyż — wszystko uciekało. Wyrzucani przez Niemców ze szpitala ranni żołnierze polscy na ulicach konali z pragnienia i głodu — istne piekło. W tym piekle znaleźli się ludzie bez tytułów i orderów, ludzie, którzy z własnej nieprzymuszonej woli, z porywu serca zabrali się do ratowania. Wśród nich była Maria Mikołajczyk. Gdy do żołnierzy umierających na czerwonkę przychodziła obładowana spod ziemi zdobytymi lekarstwami, ludzie zdumieni wołali: „Skąd się wzięła taka kobieta? Niech ją Bóg ma w swojej opiece!" Taką właśnie, zawsze czynną i niezmordowaną, nie łamiącą nadaremnie rąk z rozpaczy, pozostała przez wszystkie lata hitlerowskiej okupacji. Mąż i syn, deportowani do obozów karnych w Niemczech. Sama również wreszcie zapędzona do morderczej pracy pod batem Gestapo, nie daje za wygrana: wyciąga męża i syna z łap hitlerowskich, ukrywa zarówno ich jak i wielu innych ludzi przed czujnym okiem gestapo, słucha w piwnicy radia i roznosi ludziom słowa prawdy, słowa otuchy i nadziei. Aż wreszcie przyniosła im z błogosławionej piwnicy ostatnią radosną wieść o wolności. Natychmiast po wypędzeniu z Łodzi okupanta, wstępuje do PPR. Pracuje aktywnie, tak jak to jest w jej zwyczaju. W listopadzie 1945 roku obejmuje stanowisko przewodniczącej Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet. Na tym stanowisku właśnie wyrosła na prawdziwego wodza kobiet łódzkich. Nie ma bodaj fabryki, gdzie by nie znano Mikołajczykowej. Żłobki, przedszkola, pralnie fabryczne, wdowy, sieroty, a to kursy kroju i szycia, a to znów Rodzina Radiowa, ba, nawet niesnaski rodzinne członkiń Ligi Kobiet — wszystko to jest na głowie Marii Mikołajczyk.

I pomoc ta nigdy nie zawodzi. A robi się to wszystko cicho, skromnie, bez wielkich biur i urzędów, bez stosów papierków i podań. Tak po ludzku, z sercem, uczciwie. Taka jest Maria Mikołajczyk, przedstawicielka kobiet robotniczej Łodzi.

H. W.

Na zebraniu

Niedzielne poranki przechodzą obecnie pod znakiem wyborów. Niemal każda trójka obwodowa, każdy komitet obywatelski stara się wykorzystać dzień, kiedy mieszkańcy Łodzi mają więcej wolnego czasu, ażeby przeprowadzić zebranie wyborców.

Od rana zaczyna się ruch. W pośpiechu przewozi się filmy, zespoły świetlicowe zbierają swe manatki, organizatorzy się denerwują...

Byłam ostatnio na kilku zebraniach obwodowych, ale bardziej szczegółowo chcę napisać o jednym — o zebraniu wyborców 74 obwodu, w stołówce firmy Zech-Schlift. Wszystkie miejsca siedzące są zajęte, pod ścianami i w waskim przejściu tłok — niewielka sala z trudem mieści około 300 osób.

W imieniu wyborczego komitetu obywatelskiego ob. Falkowski otwiera zebranie, udzielając głosu mówcom z ramienia bloku Stronnictw Demokratycznych, ob. ob. Zagoździe i Biegańskiemu. Po referatach zabiera głos jeden z wyborców — stary działacz z PPS, który opowiada o tym, jakie szkody przyniosło Polsce rozbicie klasy robotniczej i mas pracujących. Zakończył wezwaniem do zjednoczenia się całego narodu wokół Bloku Demokratycznego.

Nastrój na sali podniosły. Przewodniczący odczytuje rezolucję następującej treści:

„Wyborcy obwodu 74, zebrani w dniu 29.12., po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli Bloku Demokratycznego, stwierdzają, że tylko Blok Stronnictw Demokratycznych daje gwarancję niepodległości i suwerenności Polski, oraz zapewnia dobrobyt wszystkim pracującym. Dla zadokumentowania swej jednomyślności wszyscy zebrani postanawiają w dniu 19 stycznia głosować na Blok Stronnictw Demokratycznych na listę Nr 3".

Rezolucja zostaje poddana pod głosowanie — podnosi się las rąk. Przewodniczący stwierdza krótko — przyjęto jednogłośnie... Rozlega się chóralny śpiew — zebrani, stojąc, śpiewają „Rotę". Nastrój na sali niezwykle ciepły i serdeczny.

Trzeba dodać, że wbrew tradycjom — nie po zebraniu, a przed zebraniem, wyświetlony został film „Wielki przełom". Zmusiła nas do tego konieczność, gdyż mechanik spieszył się na następne zebranie. Przyznam się, że obawialiśmy się, iż po filmie trudno będzie zatrzymać wyborców na referacie, ale nastrój od początku zebrania był taki, że ani jeden człowiek nie wyszedł z sali.

O rosnącym zaufaniu do Komitetów Obywatelskich świadczy fakt, że po zebraniu ludzie podchodzą do przewodniczącego, opowiadają o swych troskach i kłopotach, prosząc o radę... Niewątpliwie, zebrania obwodowe stają się coraz bardziej popularne i w akcji wyborczej odgrywają poważną rolę.

Budzyńska.

Pracownicy elektrowni dla najbiedniejszych

Pod przewodnictwem dyr. Wajnberga odbyło się zebranie pracowników elektrowni łódzkiej, na którym zapadła uchwała opodatkowania się na Pomoc Zimową w wysokości 1 proc. od poborów zasadniczych, w ciągu trzech pierwszych miesięcy przyszłego roku.

Pracownicy elektrowni wzywają pracowników tramwajów, gazowni kolejek dojazdowych do powzięcia podobnych uchwał w swoich zakładach pracy.

KURSY ZAWODOWE I JĘZYKOWE POLSKIEJ YMCA

Ognisko Łódzkie Polskiej YMCA organizuje kursy:

- kreśleń maszynowych
- kroju i modelowania,
- języka angielskiego
- języka francuskiego
- języka włoskiego
- języka rosyjskiego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat ogniska ul. Moniuszki Nr 4a. codziennie w godzinach od 9-ej do 21-ej



Pamięć jest krótka. — Na słowo honoru. — Perskie oko. — Słuszne żądanie. — wymowne milczenie

Niedawno musiałem jechać służbowo do Gdańska. Gdy otrzymałem polecenie od „naczelnego", włosy na mej czaszce stanęły symbolicznego dęba (tylko symbolicznego, bo, jak już się przyznałem, jestem kompletnie łysy). Przypomniała mi się moja ostatnia podróż koleją przed rokiem. Tłok, ścisk, zgrzytanie zębów i wymyślania soczyste, przeplatane gęsto zawiłymi, regionalnymi zwrotami.

Z rozpaczą w sercu, z walizką w ręku, pojechałem „ósemką" na Kaliski. Pociąg stał już, o dziwo, na peronie, choć było zaledwie pięć minut po czasie przewidzianym dla jego odejścia. Pobiegłem co tchu, dopadłem do pierwszego lepszego wagonu i siłą przyzwyczajenia, otwierając drzwi (w wagonie było zupełnie ciemno) wypaliłem jednym tchem:

— Proszę państwa! Ja koniecznie muszę być jutro w Gdańsku. Sprawa państwowej wagi. Bardzo proszę zrobić mi jedno miejsce.

— Ależ proszę bardzo — odpowiada mi sympatyczny głosik kobiecy (jak się potym okazało, ognista brunetka) — cały przedział pusty.

Myślałem początkowo, że kpi ze mnie, ale przekonałem się, że faktycznie...

Wkrótce ruszyliśmy. W międzyczasie do przedziału weszło jeszcze sześciu pasażerów, w tym jedna pani z synkiem, tak że akurat wszyscy mieli miejsca siedzące.

Jedziemy, jedziemy, jedziemy... Już mi zaczęło się nudzić. Przyzwyczaiłem się do silnych wrażeń w podróży koleją.

Otwierają się nagle drzwi i jakaś postać powiada: „Państwo pozwolą, że postoję w przedziale, bo na korytarzu strasznie zimno".

— Proszę — odburknął ktoś niechętnie.

Zrobiło mi się żal gościa, więc przycisnąłem synka owej pani (zajmował przecież pędrak tylko pół miejsca) i poprosiłem nieznajomego, żeby usiadł. Oczywiście skorzystał skwapliwie z zaproszenia.

Obywatel, który siedział przy oknie obruszył się:

— Daj kurze grzędę — powiada dowcipnie — to ona na ławkę usiądzie.

Rozległo się naraz pięć głosów podtrzymujących niezadowolonego pana przy oknie.

— Teraz nie te czasy. Można sobie pozwolić jechać normalnie — bez przepełnienia.

I co powiecie? Dotąd krakali, aż wykrakali jegomościa z przedziału. Za ciasno im, uważacie, było.

Tak, tak. Pamięć ludzka jest krótka. Nie tylko zresztą u nas. Inni też cierpią na zanik pamięci.

Podczas Świąt Bożego Narodzenia pozwolono w Anglii nawet najgrubszym rybom hitlerowskim, internowanym w obozach, opuścić je dla spędzenia świąt w gościnnych domach angielskich. Musieli dać tylko słowo honoru, że grzecznie wrócą spowrotem.

Słowo honoru, że uśmiałbym się jak szkapa dorożkarska, gdyby mi się płakać nie chciało. Zbrodniarzy mających na sumieniu tyle istnień ludzkich, wypuszcza się na wolność „na słowo honoru"!!!

Czas najwyższy, aby Anglikom odechciało się flirtować ze zbójami.

Flirt rozpoczyna się zazwyczaj od t. zw. „perskiego oka" Nie tylko miłosny flirt. Dyplomatyczny również. Jak już chyba wiecie, Anglia ostatnio zawzięcie kokietuje Amerykę pragnąc ją wciągnąć do spółki w mało zbożnym dziele opanowania wszystkich w świecie źródeł ważniejszych surowców. Dla tego celu postanowiła zrezygnować z części pokaźnych zysków, jakie ciągnie z nafty perskiej i odstąpić część akcji Ameryce dla uzyskania od niej poparcia (zdaje się, nie tylko moralnego).

Typowe perskie oko.

My możemy sobie ostatecznie gwizdnąć na to. My wiemy tylko, że nas, naszych bogactw naturalnych nikt nie będzie oprócz nas eksploatował.

Nie będziemy przecież żądać od Anglii, aby zrobiła się nagle uczciwa w polityce (garbatego i mogiła nie wyprostuje), ale będziemy natomiast żądać tego, co nam się słusznie należy.

Takim słusznym żądaniem jest wniosek Polski, by podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami odbyło się w mieście, które pierwsze w Europie zostało barbarzyńsko zniszczone przez Niemców — w Warszawie.

Podobno na Niemców w związku z tym żądaniem padł blady strach. Zdają sobie oni sprawę z tego, że w Warszawie język dyplomacji musiałby być mniej zawiły wobec tragicznej i prostej wymowy ruin jednej z najpiękniejszych stolic Europy.

Milczące zgliszcza mogą czasami krzyczeć.

Sak.

Wieluń

Napad na komisję wyborczą

Bandy faszystowskie pomagają PSLowcom

W dniu 21 grudnia br. grupa bandytów w liczbie około 25 osób dokonała napadu na obwodową komisję wyborczą w miejscowości Wierzchla, w powiecie wieluńskim.

Podczas napadu został zamordowany wiceprzewodniczący obwodowej komisji wyborczej tow. KASPRZYCKI. Po napadzie na komisję wyborczą — bandyci ograbili miejscową spółdzielnię. Władze bezpieczeństwa podjęły energiczny pościg za bandytami. Jeden z opryszków został zabity w walce.

Ponad 800 milionów wpłaciła Spółdzielczość na Daninę Narodową

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem" w dniu 28 grudnia br. wpłacił 270 milionów złotych na Daninę Narodową. Z tego 50 milionów było wpłacone zaliczkowo już w listopadzie br.

Niezależnie od Centrali Gospodarczej „Społem" wkład poszczególnych spółdzielni (Spożywców, Rolnicze, Samopomocy Chłopskiej, mleczarskie, kredytowe i inne) na Daninę Narodową wynosi 550 milionów złotych. Suma ta nie obejmuje kwot, jakie złożą na Daninę pracownicy spółdzielczy.

Spółdzielczość, która bierze tak żywy udział w budowaniu odrodzonej Polski — spełnia swój obowiązek i w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

NA SIEROTY PO POLEGŁYCH MILICJANTACH

Podczas wieczerzy wigilijnej w VI Komisariacie Milicji Obywatelskiej z inicjatywy Ks. Jana Mąki i dyrektora Zygmunta Detyńskiego uczestnicy wieczerzy zebrali 12.293 zł. na sieroty po poległych milicjantach.

W tym samym komisariacie z inicjatywy ob. Bronisława Brzezińskiego urządzono zbiórkę na ociemniałych, która przyniosła 2.500 złotych.

Wieści z kraju

GOŚĆ Z AMERYKI WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu bawił przedstawiciel amerykańskiego komitetu m'ędzykościelnego mgr. Thurl Meiger. Komitet ten już w roku 1941 rozpoczął zbiórkę funduszów wśród najrozmaitszych religijnych organizacji w Stanach Zjednoczonych na zakup inwentarza żywego dla ludności krajów zniszczonych wojną.

Dotychczas, staraniem komitetu międzykościelnego dostarczono Polsce ponad 800 krów. Przedstawiciel towarzystwa mgr. Meiger zwiedził tereny województwa wrocławskiego, celem zapoznania się z potrzebami w zakresie inwentarza żywego.

W czasie swego pobytu we Wrocławiu mgr. Meiger wyraził szczery podziw dla prężności narodu polskiego i jego osiągnięć w dziedzinie odbudowy zniszczeń wojennych. „Wprost trudno pojąć — mówi p. Meiger — zwiedzając wrocławską fabrykę wagonów — jak można było dokonać tylu rzeczy w tak krótkim czasie w najcięższych warunkach, bez najkonieczniejszych maszyn".

SPOŁECZEŃSTWO SZWAJCARSKIE DZIECIOM POLSKIM

„Szwajcarski Komitet Koordynacyjny Pomocy Powojennej" w Zurychu, zorganizował w ramach swojej działalności niesienia pomocy Polsce, akcję gwiazdkową. W wyniku akcji nadeszła do komitetów z całej Szwajcarii pokaźna ilość darów w postaci odzieży i w gotówce na zakup środków odżywczych dla dzieci polskich.

Społem rozprowadza artykuły papiernicze

na potrzeby szkolnictwa

Za miernik stopy życiowej i kultury narodu obok zużycia mydła na głowę ludności możemy uważać i zużycie papieru. W Polsce przedwrześniowej zużycie to, w porównaniu z innymi krajami było niezmiernie niskie i wynosiło zaledwie 7 i pół kilograma na głowę ludności, wówczas, gdy w sąsiedniej Czechosłowacji równało się 17 kg. w Szwecji 43 kg. a w Ameryce 52 kg papieru przypadającego na jednego mieszkańca.

Zniszczenie dokonane działaniami wojennymi w naszych fabrykach przemysłu papierniczego i trudności zarówno surowcowe jak i produkcyjne nie pozwoliły na doprowadzenie w chwili obecnej wszystkich działów produkcji tego przemysłu do poziomu przedwojennego. Istnieją jeszcze pewne niedobory, szereg gatunków papieru nie jest jeszcze u nas wytwarzanych, bądź są wytwarzane w ilościach nie pokrywających zapotrzebowania rynku.

Poważnym odbiorcą przemysłu papierniczego jest „Społem", jak poinformował zebranych na konferencji prasowej dziennikarzy, dyr. Zienkiewicz.

„Społem" zarówno w akcji „Przemysł dla wsi", jak i w akcji zleconej przez Min. Oświaty rozdziału zeszytów, rozprowadza bardzo poważne ilości papieru. Poza tymi dwoma akcjami zleconymi „Społem" zaopatruje w wytwory przemysłu papierniczego całą sieć sklepów spółdzielczych, istniejących na terenie kraju. Ilości papieru (w formie papieru pakowego, sznurków, zeszytów, bibułek, papieru kolorowego i temu podobnych artykułów) rozprowadzanego przez spółdzielnie „Społem" stanowią 30 procent wytwórczości państwa (w roku 1946 wyniosły około 11 tysięcy ton papieru). W akcji „M 50" „Społem" zrealizowało dotychczas plan zaopatrzenia ludności wiejskiej w papier w 85 procentach. Plan ten m. mo. iż w terminie trzymiesięcznym powinien był być wykonany, na skutek zalegania przemysłu papierniczego z realizacją zamówień, nie został przeprowadzony w całości. Wieś została zaopatrzona w bibułkę papierosową w 80 procentach, w bibułkę kolorową, papier kolorowy, krepinę w 20 — 40 procentach, w gilzy w 45 procentach. W 100 procentach zostało pokryte zapotrzebowanie na papier pakowy i sznurki papierowe do wiązania i do pakowania. Ażeby zapobiec akcji powrotu ze wsi do miasta artykułu tak wsi potrzebnego jak bibułka papierosowa, której cała produkcja fabryk państwowych w ilości 96 tysięcy kartonów została skierowana na wieś, „Społem" zaopatruje miasta w bibułkę papierosową z własnych przetwórni.

Cała akcja zaopatrzenia szkół i młodzieży szkolnej w potrzebne druki, pomoce szkolne i zeszyty została zlecona przez Ministerstwo Oświaty „Społem". Potrzeby szkolnictwa na zeszyty obliczono na 80 milionów sztuk. Przemysł papierniczy pokrył to zapotrzebowanie zaledwie w 50 procentach. Przy istniejących dwóch cenach zeszytów, sztywnej („Społem" sprzedaje zeszyty w cenie złotych 3.50 i 4) i wolnorynkowej część papieru przecieka na wolny rynek, gdzie wobec niepokrytego zapotrzebowania na zeszyty przez „Społem" — zeszyty prywatnej produkcji w cenie znacznie wyższej znajdują nabywców.

Usunięcie istniejących dwóch cen wpłynęłoby na uzdrowienie stosunków w tej dziedzinie. Pozatem na słabe zaopatrzenie rynków w zeszyty wpływa i ten moment, że krajowe możliwości produkcyjne w tym dziale ogromnie spadły. Zamiast stu kilkudziesięciu placówek wytwórczych tego typu istniejących przed wojną w kraju, jest ich obecnie 19.

„Społem", które przed wojną posiadało duże osiągnięcia, występując jako hurtownik na rynku papierniczym, kieruje swe wysiłki na zmontowanie silnego, spółdzielczego aparatu rozdzielczego i przetwórczego w dziale papierniczym.

Poza Centralą Papierniczą istniejącą w Łodzi, posiada „Społem" 8 oddziałów prowincjonalnych, 186 księgarni spółdzielczych i 12 tysięcy spółdzielczych sklepów spożywczych, które wymagają zaopatrzenia we wszelkie artykuły papiernicze. Ponadto posiada własne poważne zakłady graficzne i duży papierniczy dział wytwórczy, o zdolności przetwórczej 150 ton papieru miesięcznie. Planuje stworzenie własnego działu księgarskiego i wydawniczego, oraz dąży do uruchomienia powiatowych hurtowni papierniczych jak i do zorganizowania przy każdej z nich własnej przetwórni papierniczej.

W miarę jak wytwórczość państwowego przemysłu papierniczego będzie wzrastać i zapotrzebowanie własne „Społem" na te artykuły zostanie całkowicie pokryte, będzie mogła spółdzielnia wystąpić na rynku papierniczym jako czynnik interwencyjny, gdyż kontentując się niską marżą zarobkową będzie mogła konkurować ceną ze wszystkimi istniejącymi placówkami handlu i artykułami papierniczymi.

I. K.

Niech przykład ich świeci innym

Na zachlapanej brzydkiej ulicy — mieniącej się setkami świateł pałac fabrykanta Buhlego odcina się szczególnie imponująco. Nigdy nie śniło się pewnie zniemczałemu bogaczowi, że wszystko co tu zbierał i budował przejdzie w spracowane ręce tych, którzy przyczyniali się do przepychu jaki go otaczał. Wchodzimy do wspaniałego wnętrza wciąż jeszcze olśniewającego bogactwem architektury i ilością nagromadzonych dzieł sztuki. Próba teatru dziecięcego właśnie się zaczęła. Reżyser poucza małych aktorów grających swe role z przejęciem conajmniej zawodowych artystów, recytowany wiersz brzmi w ich ustach nutą poważną zestrajając się harmonijnie z fortepianowym akompaniamentem. Jak w prawdziwym teatrze...

Obok w przyległym pokoju pochylone nisko głowy dziewczynek i chłopców i ich zamyślone twarze świadczą, że naukę traktuje się tu poważnie. Przy pomocy nauczyciela odrabianie lekcji idzie szybciej i sprawniej.

Dwa obrazki są dowodem, że przede wszystkim z myślą o dziecku pracuje fabryczna świetlica. Są dowodem, że kierownikowi świetlicy przewodzi wyraźnie określona linia ideowa. Dowodzi tego poza tym fakt, urządzenia kursów dokształcających w zakresie szkoły powszechnej, na które młodzież obowiązkowo zwalniana jest codziennie na trzy godziny. Przy szkoleniu ogólnym nie zapomniano i o artystycznym. Lekcje rytmiki i baletu dla dziewczynek kierowane są przez jedną z najlepszych polskich tancerek i pedagogów sztuki tanecznej ob. Hulanicką zaś w najbliższym czasie dziewczynki pobierać będą mogły także naukę gry fortepianowej. Nie tylko o młodzieży myśli kierownik świetlicy tow. Myślin. W pięknej pałacowej sali wygodne fotele zapraszają robotników do przeglądania prasy codziennej a biblioteka nęci ich dobrymi książkami.

I o tych, którzy nie mogą danego tygodnia korzystać ze świetlicy pomyślał kierownik organizując prasowy przegląd tygodniowy rozwieszony w stołówce. Przeciętnie 30 osób dziennie po godzinach pracy korzysta ze świetlicy, gdzie dobrze się czyta, przyjemnie dyskutuje i spokojnie słucha muzyki. Nie na tym poprzestał jeszcze dzielny kierownik świetlicy. Znając i doceniając rolę słowa mówionego przysłuchuje się i przypatruje próbom teatralnym w Teatrze Wojska Polskiego aby jak sam mówi wiedzieć co wymagać od podporządkowanego mu instruktora sekcji teatralnej.

Dobrze się dzieje na odcinku pracy oświatowej u Buhlego. A działo by się jeszcze dużo bez porównania lepiej, gdyby Rada Zakładowa, więcej niż dotąd pomocy okazała kierownictwu świetlicy. A tak być nie może. Nie tylko na jednostce spoczywać musi odpowiedzialność za ten ważny odcinek pracy.

Inaczej jest u Geyera. Inaczej chociażby dlatego, że brak jest walorów komfortu jaki przypadł w udziale tamtej świetlicy. Ale tym bardziej godne pochwały są jej osiągnięcia, które uwieńczone zostały pierwszą nagrodą ufundowaną przez CKZZ. Tow. Trzciński kierownik i dusza świetlicy fabrycznej potrafił jej nadać charakter poważnego ośrodka oświatowego i artystycznego.

Niestrudzony w swej pracy jest tow. Trzciński nie licząc swego czasu na godziny służbowe wiecznie zabiegany, kołacze o nowe zdobycze. W innym bowiem kierunku idą ambicje tow. Trzcińskiego niż tow. Myślina. Tow. Trzciński chciałby by świetlica stała się ośrodkiem życia artystycznego. Dlatego właśnie jest taki wciąż zajęty. Materiały na kostiumy do wystawianych przez niego „Krzyżaków" odmówiło mu CZPW. (dlaczego?) To znów brakuje mu na scenę setek drobiazgów, bez których teatr istnieć nie może. Nie na teatrze kończą się jego artystyczne zamierzenia. Popisy orkiestry smyczkowej, solowe występy śpiewacze robotników nadaje rozgłośnia łódzka już poraz piąty, roznosząc daleko na falach talent i sławę robotnika geyerowskiego. Żołnierzom w szpitalu wojskowym polskim i radzieckim oraz robotnikom innych fabryk łódzkich dobrze jest znany ten zespół, któremu zawdzięczają niejedną miłą chwilę. Około stu osób dziennie przewija się przez świetlicę wyposażoną w dzienniki ze skromną ale sprawnie funkcjonującą biblioteką, w której uwagę zwraca ogromna ilość broszur na temat przeżyć ostatniej wojny. Pożyteczna myśl wychowawcza kierowała tym, którym kompletował te wydawnictwa uczące głębokiego humanitaryzmu i pogardy dla barbarzyństwa. Nie zapomniano tutaj o kinomanach organizując dla nich co czwartek bezpłatne filmy. Tow. Trzciński zapalony sportowiec dużą wagę przykłada do fizycznego wychowania młodzieży, tworząc sekcje bokserską, narciarską, tenisową i piłki nożnej. I tu jeszcze raz zabłysnął jego talent organizacyjny. W innych bowiem fabrykach kluby sportowe odseparowały się zupełnie od świetlic. Tow. Trzciński mając zaś na uwadze atrakcyjność sportu związał go z całokształtem pracy świetlicowej aby ogromną ilość członków sekcji sportowej zbliżyć do życia oświatowego i atystycznego. Troskliwą opieką otacza świetlicę zarówno dyrekcja jak i Rada Zakładowa a Tow. Trzciński pracuje wraz z gronem prawdziwie oddanych ludzi.

KRONIKA ŁÓDZKA

Dodatkowa rejestracja kart żywnościowych

na miesiąc styczeń 1947 r.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że niżej podane sklepy przeznaczone zostały dla przeprowadzenia dodatkowej rejestracji kart żywnościowych na styczeń 1947 roku. Termin rejestracji upływa z dniem 15 stycznia 1947 r.

Sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców:

1. 8 Lokatorska 11
2. 9 Abramowskiego 36
3. 12 Napiórkowskiego 77
4. 24 Piękna 41
5. 27 Rąbieńska 14
6. 29 Długosza 14
7. 32 11 Listopada 151
8. 34 Piłsudskiego 70
9. 48 Targowa 19.
10 53 Admiralska 14
11. 54 Pomorska 131
12. 64 Emilii 52
13. 66 Gdańska 150
14. 77 Braterska 54
15. 78 Wólczańska 119
16. 81 Przejazd 55
17. 87 Piotrkowska 271
18. 91 Sosnowa 20
19. 92 Dąbrowska 211
20. 94 Kątna 84
21. 95 Nowo-Zarzewska 34
22. 96 Ludwiki 7
23. 101 Rzgowska 53
24. 106 Piramowicza 10
25. 110 Zagajnikowa 35
26. 116 Napiórkowskiego 237
27. 122 Radwańska 19
28. 126 Perla 9
29. 131 Piłsudskiego 34
30. 134 Konopnickiej 7
31. 139 Zgierska 107
32. 142 Felsztyńskiego 21
33. 145 6 Sierpnia 78
34. 146 Przędzalniano 62
35. 151 Tuszyńska 117
36. 153 Rybna 8
37. 155 Telefoniczna 39
38. 172 Ks. Brzóski 84
39. 177 Kilińskiego 60
40. 179 Śródmiejska 38
41. 180 Dolna 29
42. 181 11 Listopada
43. 183 Sterlinga 26
44. 185 Marynarska 55
45. 186 Podgórna 26
46. 188 Rzgowska 37
47. 189 Napiórkowskiego 114
48. 191 Wojska Polskiego 270

Sklepy Spożywcze Spółdzielni Pracowników Miejskich

49. 5 Moniuszki 1a
50. 7 Grabowa 27
51. 13 Tkacka 20d
52. 15 Rzgowska 33a

Sklepy Spółdzielni Zarob. Inwalidów Wojen.

53. 3 Narutowicza 12
54. 4 Wysoka 29

Sklepy Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pab.

55. 19 Piłsudskiego 15
56. 25 Staszica 28

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że na karty ze stycznia 1947 r. na pierwszą dekadę miesiąca t.j. od dnia 1. do 10. 1. 1947 roku włącznie, będą realizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie zł. 2.15 — za 1 kg

Kat. I na odcinek Nr. 1, 12 i 13 po 1 kg. chleba.

Kat. II na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Kat. III na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Kat. IR na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Kat. IIR na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Kat. „C" na odcinek Nr. 1 i 2 po 1 kg. chleba.

Kat. „N" na odcinek Nr. 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK". (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca stycznia 1947 roku realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„MK" pracownicza odcień jasno-zielony, na odcinek Nr. 29, 30 po 2 kg. chleba.

„MK" rodzinna odcień jasno-różowy, na odcinek Nr. 30 po 2 kg. chleba.

„C" odcień jasno-lila, na odcinek Nr 1 po 2 kg. chleba.

Wydział Aprowizacji i Handlu zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb, muszą być zrealizowane do dnia 10 stycznia 1947 roku włącznie.

Po upływie tego terminu, żadne reklamacje nie beda uwzględniane.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
BAŁTYK ul. Narutowicza 20)
DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
ZAKLĘTA NARZECZONĄ
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
NOWE POKOLENIE
HEL (ul. Legionów 2—4)
NOWE POKOLENIE
MUZA (Ruda Pabianicka)
ZAMIEĆ ŚNIEŻNA
POLONIA (Piotrkowska 87)
CZARODZIEJSKI KWIAT
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
ELWIRA MADIGAN
ROBOTNIK (ul. Kilińskiear 178)
SKARB RODZINY GOUPI
ROMA (ul. Rzgowska 84)
W OKOWACH LODU
REKORD (ul. Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
NIEBO JEST DLA WAS
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
KWIAT MIŁOŚCI
TATRY (Sienkiewicza 40)
JAŚNIE PAN SZOFER
TĘCZA (Piotrkowska 108)
ELWIRA MADIGAN
WISŁA (Daszyńskiego 1)
ULICA ZŁOCZYŃCÓW
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
GUNGA DIN
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16)
KORSARZE PÓŁNOCY
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
ZNACHOR
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
BITWA O MARIANY ameryk. film dokumet.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkowskiego oraz baletu układu J. Hryniewickiej. Oprawa dekoracyjno-kostiumowa Wł. Daszewskiego.

Grają: Miedzińska, Bonacka, Krasnowiecki, Pągowski, Maliszewski, Borowski, Śródka, Łapiński, Puchniewska, Cygler, Szymański, Fijewski, Dejmek, Ordon, Hanin, Skowroński i inni.

Początek o godz. 19.15.

TEATR TUR

Dziś doskonała komedia J. Blizińskiego p.t. „PAN DAMAZY" z mistrzowską kreacją Al. Zelwerowicza w roli tytułowej.

Udział biorą: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna, Pilarski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz 19-ej i 23 zespół teatru Kom. Muz. „Lutnia" wystąpi w operetce „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA". Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY D. Ż. ul. Daszyńskiego 34

Dnia 31 grudnia SYLWESTER w Teatrze Kameralnym D.Ż. Dwa przedstawienia współczesnej komedii francuskiej „SPOTKANIE" o godz. 19.15 i 22.45.

Kasa czynna od 10-ej tel. 123-02.

Ceny biletów normalne!

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia. p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „SYRENY".

Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 tel. 272-70.

NIEODWOŁALNE WYSTĘPY BALETU PARNELLA

Od 1 stycznia 1947 roku jedyny w kraju reprezentacyjny Polski Balet Parnella rozpoczyna swe występy w Teatrze Nowym (dawne Colosseum) przy ul. Kopernika 16; przeznaczając czysty dochód z pierwszego przedstawienia na Pomoc Zimową. W dniach od 1 do 6 stycznia Balet Parnella będzie występował — już nieodwołalnie — codziennie o godzinie 19-ej, a w Nowy Rok, w niedzielę i święto Trzech Króli odbędą się 2 przedstawienia: o godz. 16-ej i 19-ej.

Bilety od razu na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru codziennie w godz. 14—19. Tel. teatru 174-75. Dojazd tramwajami linii 8, 12, 15.

Wieczory Sylwestrowe
w kinach łódzkich

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego dla m. Łodzi urządza w dniu 31 grudnia b.r. o godz. 22 specjalne sylwestrowe seanse w kinach łódzkich, połączone z występami artystycznymi.

Seanse odbędą się w następujących kinach:

1.	ADRIA	ul. Stalina 1
2.	BAŁTYK	ul. Narutowicza 20
3.	GDYNIA	ul. Daszyńskiego 2
4.	HEL	ul. Legionów 2/4
5.	MUZA	ul. Staszica 103 — Ruda Pabianicka
6.	PRZEDWIOŚNIE	ul. Żeromskiego 74/76
7.	REKORD	ul. Rzgowska 2
8.	ROBOTNIK	ul. Kilińskiego 178
9.	ROMA	ul. Rzgowska 84
10.	STYLOWY	ul. Kilińskiego 123
11.	TATRY	ul. Sienkiewicza 40
12.	TĘCZA	ul. Piotrkowska 108
13.	WŁÓKNIARZ	ul. Zawadzka 16
14.	WOLNOŚĆ	ul. Napiórkowskiego 16
15.	ZACHĘTA	ul. Zgierska 26
16.	WISŁA	ul. Daszyńskiego 1
17.	BAJKA	ul. Franciszkańska
18.	ŚWIT	Bałucki Rynek

Wstęp bezpłatny — za zaproszeniami, wydawanymi przez Obywatelskie Komitety Wyborcze, Dzielnice PPR, PPS SD oraz Okr. Związków Zawodowych.

OBWIESZCZENIE

Izba Skarbowa przypomina, że zbliża się 31 grudnia, ostateczny termin wpłacania daniny narodowej z 25 proc. bonifikatą. Prawo do bonifikaty służy tym podatnikom podatku gruntowego, od nieruchomości i obrotowego na zasadach ogólnych, którzy w terminie do 31 grudnia rb. wpłacą 75 proc. kwot daniny, należnej w myśl norm ustawowych, tj. wymierzonej przez Komisję Obywatelską i przypadającej do zapłaty, a zatem po odliczeniu kwot z tytułu przyznanych ulg lub po doliczeniu zastosowanej ewentualnie podwyżki.

Płatnicy, którym nie zostały jeszcze doręczone wezwania płatnicze winni we własnym interesie natychmiast zgłosić się do właściwych Urzędów Skarbowych, o ile dotyczy podatku obrotowego, oraz do Zarządu Miejskiego w Łodzi (Wydział Podatkowy) Al. Kościuszki Nr 1 o ile chodzi o płatników podatku gruntowego i od nieruchomości, celem uzyskania danych o kwocie przypadającej od nich daniny.

IZBA SKARBOWA

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 31 grudnia 1946 roku.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne.."; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 7.05 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 „5 minut poezji"; 12.40 Pieśni i piosenki włoskie w wyk. J. Hupertowej — mezzo-sopran; 13.00 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Skrzynka ofiar ŁRR; 14.10 (z Łodzi) Fel. sportowy w opr. red. L. Szumlewskiego; 14.15 (z Łodzi) Muzyka hiszpańska (płyty); 14.30 „Karol Hiller, laureatem nagrody plastycznej m. Łodzi na rok 1946" — pog. Dr. M. Minicha. 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci najmłodszych p.t. „Dlaczego kotek tak często się myje" 15.15 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych p.t. „Kolędy z całej Polski" 15.40 (z Łodzi) Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego, przy fortep. M. Wiłkomirska; 16.05 (z Łodzi) „Przemysł Włókienniczy w roku ubiegłym i przyszłym" — Przemówienie z-cy dyr. Generalnego CZPWł. inż. Cz. Bąbińskiego; 16.15 Dziennik; 16.30 „Gbur i Sztudence" — kaszubska audycja słowno-muzyczna; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.10 Muzyka rozrywkowa; 17.40 „U naszych przyjaciół"; 18.00 Audycja wojskowa; 18.30 Koncert sylwestrowy; 19.57 Sygnał czasu 20.00 Dziennik; 20.25 Audycja rozrywkowa; 21.00 (z Łodzi) Audycja rozrywkowa p.t. „Transmisja sylwestrowa z Baraniej Góry"; 21.25 Audycja rozrywkowa; 22.00 Audycja sylwestrowa; 2.00 Muzyka taneczna; 5.00 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Na chrzcinach w dniu Bożego Narodzenia u ob. Jana Winczyka zebrano zł 2.200.— (dwa tysiące dwieście złotych) i przekazano na „Sienkiewiczówkę"

MACHEL SZWAJCER, zam. w Londynie, N.W. 6, 98, Greencroft Gardens poszukuje następujących członków swej rodziny, zamieszkałej do wybuchu wojny i w początkach okupacji w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 27, potym prawdopodobnie w ghetcie łódzkim:

1. żony — Reginy v. R[illegible] Szwajcer z domu Korenbrot, ur. w 1903 r.
2. córki — Anity Ingeborgi Hildegarty Szwejcer, ur. w 1931 r. w G[illegible]
3. córki — Charlotty Felicitas Szwejcer, ur. w 1932 r. w Gdańsku i
4. syna — Bertholda Andreasa Szwejcer, ur. w 1937 r. w Gdańsku.

Każdy, ktoby wiedział o [illegible] wymienionych proszony jest o podanie bądź to bezpośrednio do poszukującego, bądź to do adwokata Stefana Kossakowskiego, zam. w Łodzi, ul. Piotrkowska 116, tel. 139-40.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w budynku przy ul. Daszyńskiego Nr 28 w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska Nr 64, I-sze piętro, pokój Nr 5 do dnia 10 stycznia 1947 roku do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót instalacji kanaliz.-wodociągowych w budynku przy ul. Daszyńskiego Nr 28"

Szczegółowe informacje, oraz ślepy kosztorys za opłatą zł 50 otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym, ul. Piotrkowska Nr 64, II piętro pokój Nr 128.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11-tej.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości zł 3.000 należy złożyć w Kasie Głównej Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski Zastrzega sobie prawo wyboru ofert, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 30 grudnia 1946 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

ZE ŚWIATA

Od czasu kiedy Czechosłowacja została wyzwolona zostało wyprodukowanych 10.210 wagonów kolejowych.

* * *

Eisenhower w wywiadzie udzielonym ostatnio dziennikom w Waszyngtonie zaprzeczył jakoby władze Amerykańskie dostarczyły Anglii bomby atomowej czy też innych składników energetycznych.

Uśmiechnij się!

W ZOO



Przestań się wdzięczyć, idiotko, bo tu zaraz nadchodzi minister rolnictwa!

Z życia partii

WIDZEW

Dziś o godz. 16.30 odbędzie się zebranie koła PPR Monopolu Spirytusowego.

GÓRNA-PRAWA

Dziś o godz. 14.30 odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Lande i Weile".

O godz. 10-tej ogólne zebranie robotników i pracowników Państwowych Zakładów Włókienniczych im. Barlickiego.

STAROMIEJSKA

Komitet Obywatelski 126-go obwodu zwołuje dziś o godz. 19-tej zebranie lokatorów domu, przy ul. Brzeskiej 6.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR

W dniu 4. I. 1947 r. o godz. 15-tej punktualnie odbędzie się w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 63 zebranie Koła Nau . PPR. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, przeto wzywa się wszystkich członków do bezwzględnego stawienia się.

Co nowego w ZWM

We wtorek dnia 31. 12. 1946 r. o godz 18-tej w lokalu Związku Walki Młodych przy Dzielnicy Śródmieście-Lewa, ul. Kilińskiego 124, wystąpi zespół dramatyczny Elektrycznych Kolei Dojazdowych, który odegra sztukę ludową p. t. „Sieroce wiano". Przedstawienie zostanie poprzedzone aktualną prelekcją. Wstęp za zaproszeniami.

* * *

Z okazji imienia tow. płk. Moczara Mieczysława pracownicy Zarządu Miejskiego Z. W. M. zamiast kwiatów przekazują 3.000 zł. (trzy tysiące) na Fundusz Wyborczy Polskiej Partii Robotniczej.

PODZIĘKOWANIE

Wojewódzki Komitet Organizacyjny Młodzieżowego Wyścigu Pracy składa tą drogą serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zaofiarowali nagrody dla zwycięzców II-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Prac Leśnych i Przem. Drzewnego R. P. w Łodzi zwołuje wszystkich delegatów i rady zakładowe z przemysłu drzewnego i leśnictwa na zebranie przedwyborcze, które odbędzie się we czwartek dnia 2. I. 1947 r. o godz. 15-tej w lokalu Związku t. j. Strzelecka Nr. 2. pok. 312. Na zebraniu omawiane będą sprawy żywo obchodzące masy pracujących. Obecność wszystkich obowiązkowa.

PODZIĘKOWANIE

Komendant Milicji Obywatelskiej miasta Łodzi w imieniu wszystkich milicjantów składa serdeczne podziękowanie Komitetom Obywatelskim, oraz obywatelom miasta Łodzi, za zorganizowanie gwiazdki dla dzieci milicjantów.

Milicjanci są dumni, że społeczeństwo interesuje się losem ich rodzin. Przyrzekają solennie stać na straży ładu, porządku i ochrony obywateli w Demokratycznej Polsce Ludowej.

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku Komenda Milicji Obywatelskiej miasta Łodzi składa życzenia noworoczne wszystkim obywatelom miasta Łodzi.

Komendant M. O.
płk. MARCHWIŃSKI JÓZEF

BILETY ROCZNE WAŻNE DO DNIA 1. 1. 1947.

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości ,iż bilety tramwajowe tak zwane roczne, wydane na rok 1946, tracą swą ważność z dniem 1 stycznia 1947 roku.

ZABAWA TANECZNA W KOMENDZIE M. O.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Komendzie Milicji Obywatelskiej przy ul. Jaracza 21, uroczysta akademia z urozmaiconym programie artystycznym, oraz zabawa taneczna.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

W piątek w dniu 3 stycznia 1947 roku o godzinie 19.30 w sali Naczelnej Organizacji Technicznej przy ul Piotrkowskiej 102, I piętro staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów, Oddział w Łodzi i Związku Adwokatów w Łodzi odbędzie się zebranie dyskusyjne (ciąg dalszy) na temat: „Nowe przepisy prawa o volksdeutschach"

Wstęp wolny.

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Piłsudskiego 54
Antoniewicz, Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

Ze sportu

Najsławniejsi tenisiści świata

zdobywali ostrogi w pucharze Davisa

Przed paru dniami donosiliśmy naszym Czytelnikom, że w finale międzystrefowym o puchar Davisa, największej imprezie tenisowej świata Ameryka-zwyciężyła Australię 3:2 zdobywając ostatecznie srebrną wazę w swe posiadanie na rok. Jest to już 13 zwycięstwo USA w historii pucharu.

Historia pucharu Davisa sięga 1889 roku. Inicjatorem tej wielkiej imprezy tenisowej był ówczesny gubernator wysp filipińskich, a jednocześnie czołowy tenisista amerykański D. F. Davis.

Puchar Davisa stał się z biegiem lat największym trofeum dla wszystkich tenisistów świata, nic też dziwnego, że nazwiska tych, którzy go wywalczyli dla swych państw, a było ich do tej pory tylko 4 a mianowicie: Ameryka, Anglia, Australia i Francja, zapisały się złotymi zgłoskami w historii tenisa światowego.

Złotą listę zwycięzców pucharu Davisa otwierają dwaj Anglicy, bracia Doherty, zawdzięczając którym Anglia w ciągu trzech lat 1903—1906 była w jego posiadaniu.

Później na firmamencie białego sportu zabłysły nowe gwiazdy, tym razem w Australii. Brookes i Wilding w latach 1907—1912 skutecznie bronili pucharu Davisa przed zakusami innych.

Po pierwszej wojnie światowej Tilden, Johnston i Richards zdobyli po raz pierwszy puchar dla Ameryki. Wspaniały talent Tildena pozwolił Ameryce utrzymać puchar, aż do roku 1926.

W 1927 roku na czoło tenisu światowego wysunęła się Francja, zawdzięczając to swym trzem muszkieterom Lacostowi, Cochetowi i Borotrze.

W ciągu pięciu lat od 1927 do 1932 r. dojrzał w Anglii wspaniały talent Perrego. Popularny Fred wraz z Austinem, doskonałym deblistą Hughesem i już słabszym dużo od nich Leem w 1933 roku puchar Davisa przewieźli przez Kanał La Manche do Anglii.

Na Wyspie Brytyjskiej puchar przebywał lat 4 do 1936 roku, po czym rudowłosy Budge Mako i Parker-Pajkowski zabrali go ze sobą z powrotem za „Wielką Wodę" gdzie pozostawał do 1939 r.

W 1939 roku puchar odebrali Ameryce australijczycy. W drużynie amerykańskiej zabrakło bowiem już Budge'a, który przeszedł na zawodostwo.

Po pierwszym dniu zawodów Ameryka prowadziła 2:0, ale mecz przegrała 2:3. Bromwich i Quist pokonali wówczas w grze podwójnej Hunela i Kramera, a w ostatnim dniu Quist (Australia) pokonał w 4 setach Rigsa a Bromwich w 5 setach Parkera.

W czasie wojny rozgrywki zostały zawieszone na lat 5. W 1946 roku jak już wiemy puchar powędrował znów do Stanów Zjednoczonych. Na jak długo? Przekonamy się w przyszłości.

W tym roku Polska w walkach o puchar udziału nie brała. Przed wojną mieliśmy na rozkładzie kilka słabszych państw jak Rumunia, Belgia, Holandia, zawdzięczając głównie dużemu talentowi Tłoczyńskiego i Hebdy, którzy stanowili już niezły poziom międzynarodowy.

W roku 1947 Polska prawdopodobnie w pucharze Davisa udział weźmie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zezwoliło już bowiem na to.

Turniej w Krynicy

w konkurencji krajowej

Turniej hokejowy w Krynicy, na który wyjeżdża ŁKS, odbędzie się w tym roku bez udziału drużyn zagranicznych.

Turniej odbędzie się w dniach 3—5 stycznia. Ł.K.S. wyjeżdża do Krynicy jutro o godz. 19 w następującym składzie: Makutynowicz, Styczyński, Metternich, Werner, Czyżewski, Król, Kelm, Głowacki Sokołowski, Staniszewski, Meyer, Łapczyński, Staszewski, Pruszkiewicz.

Łyżwiarze szwedzcy

pałają żądzą rewanżu

Obok łyżwiarzy ZSRR, łyżwiarze szwedzcy należą do najlepszych na świecie. Mistrz Szwecji, Oke Senffart, na ostatnich treningach osiągnął doskonałe czasy. Między innymi Szwed ustanowił nowy rekord Szwecji w biegu na kilometr w czasie 1 minuty i 29,9 sekundy.

Łyżwiarze szwedzcy trenują się bardzo starannie i myślą poważnie o rewanżu za poniesione w ubiegłym sezonie porażki w spotkaniach z łyżwiarzami Norwegii, ZSRR i Finlandii.

Na trening do Budziejowic

Czesi zapraszają naszych hokeistów

Do P.U.W.F. w Warszawie wpłynęło oficjalne zaproszenie Czechosłowackiego Związku Hokejowego dla naszych hokeistów do Budziejowic.

Hokeiści nasi niewątpliwie z zaproszenia tego skorzystają i udadzą się do Budziejowic bezpośrednio przed mistrzostwami świata, które odbędą się w połowie lutego w Pradze.

W okresie treningowym projektowane jest rozegranie kilku spotkań z drużynami czeskimi.

Z mistrzostw hokejowych

ŁKS zwycięża HKS 11:2

Wczoraj, w toczących się rozgrywkach o mistrzostwo kl. A w hokeju, ŁKS odniósł dalsze zwycięstwo tym razem nad HKS-em ze Zgierza w stosunku 11:2 (2:1) (4:0) (5:1).

Bramki dla ŁKS-u strzelili: Sokołowski 5, Czyżewski 4, Król 1 i Łapczyński 1.

Punkty dla harcerzy zdobyli: Przytulski i Mrówczyński.

Polak pierwszy w Wiedniu

w turnieju szermierczym

W Wiedniu odbył się turniej szermierczy z udziałem Francuzów, Austriaków, Anglików i Polaka Staszewicza (olimpijczyka z 1936 roku).

We florecie i szabli triumfował najlepszy szermierz austriacki Losert (olimpijczyk i finalista z Berlina), **w szpadzie w finale pierwsze miejsce zajął Staszewicz (Polska), który reprezentował barwy Polski w szpadzie w Berlinie.**

W trosce o Olimpiadę

W celu podniesienia poziomu naszej lekkiej atletyki kobiecej, na rok 1947 przewidywane są następujące spotkania międzypaństwowe: Polska — Czechosłowacja, Polska Szwecja, Polska — Anglia i Polska — Francja.

Tak projektuje P.Z.L.A.

Wypadki i kradzieże

POŻAR W SZOPIE

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego przy ul. Skrzyżana 1 od rozgrzanych odpadków wybuchł pożar w szopie.

Wezwana straż ogniowa ugasiła pożar w ciągu pół godziny. Straty niewielkie.

NAGŁY ZGON ŻEBRAKA

Na ulicy Listowskiej znaleziono zwłoki żebraka, 75-procentowego volksdeutscha, Konrada Klingera, bez stałego miejsca zamieszkania.

Przyczyna śmierci na razie nie ustalona.

ŚMIERĆ NA WESELU

Podczas wesela Franciszka Łągwy, odbywającego się, przy ul. Tatrzańskiej 76, uległ śmiertelnemu zatruciu alkoholem 51-letni Leon Lamus, zamieszkały przy ul. Ozorkowskiej 16.

Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

KRADZIEŻ W FABRYCE

Do wykańczalni dawnej fabryki Buhlego przy ul. Hipotecznej dostali się złodzieje i skradli 12 sztuk flaneli.

Dochodzenie w toku.

WĘGIEL DLA EMERYTÓW

Emeryci, którzy pracowali w przemyśle włókienniczym, winni zgłosić się do Związku Zawodowego Włókienniczego, Strzelecka 2, pokój 204 po odbiór kart na węgiel. Karty węglowe wydawane będą tylko za okazaniem karty emerytalnej.

OPŁATY TARGOWISKOWE PRZYJMUJE GŁÓWNA KASA MIEJSKA

Zarząd Miejski — Wydział Przedsiębiorstw Miejskich podaje do wiadomości zainteresowanych, że począwszy od dnia 2 stycznia 1947 roku opłaty targowiskowe za stoiska na targowiskach miejskich należy uiszczać w Głównej Kasie Miejskiej, ul. Roosevelta 15, parter.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi przypomina wszystkim dzieciom, aby ponownie zarejestrowały się w lokalu Związku ul. Jaracza 3 do dnia 5. 1. 1947 r. w godz. od 10—13 i od 15—17.30.

Przy rejestracji należy przedłożyć metryczkę urodzenia i kwit rejestracyjny.

MAŁA SALA CRDK, Piotrkowska 243

Dziś o godz. 23-ej Wielki Bal Sylwestrowy u artystów teatru „Lutnia". Moc atrakcji i niespodzianek. Wyborowa orkiestra. Tańce do rana.

Zaproszenie otrzymać można w sekretariacie CRDK.

OFIARY

Pracownicy Skarbowi w Łodzi składają z okazji imienin Dyrektora Izby Skarbowej Eugeniusza Rusina, na Polski Czerwony Krzyż, Sekcja Opieki nad Dzieckiem — **zł. 13.635.**

* * *

Ob. Bolesław Pakowski, zam. w Łodzi, ul. Daszyńskiego 88, z okazji Świąt złożył na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża **zł. 8.000,** oraz dla ociemniałych **zł. 8.000.**

Ofiarnym społecznikom Oddział Łódzki P. C. K. składa serdeczne podziękowanie.

* * *

Z okazji imienin Mieczysława Mar[illegible], zamiast kwiatów złożyli koledzy i k[illegible] z Państwowych Zakładów [illegible] Baw[illegible]nego Nr 7 (dawn. Eisenbraun) Kilińskiego [illegible] zł 2.500.— (dwa tysiące pięćset złotych) na ociemniałe dzieci.

D 08918

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

Prenumerata zł 45.— miesięcznie.